FLOTA NARODOWA

N 3-4

MARZEC KWIECIEŃ 1929



GENERAŁ BRYGADY KAZIMIERZ FABRYCY WICEMINISTER SPRAW WOJSKOWYCH, WYBITNY PROPAGATOR IDEI KOM. FLOTY NAR. ŚRÓD WOJSKA

ORGAN KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

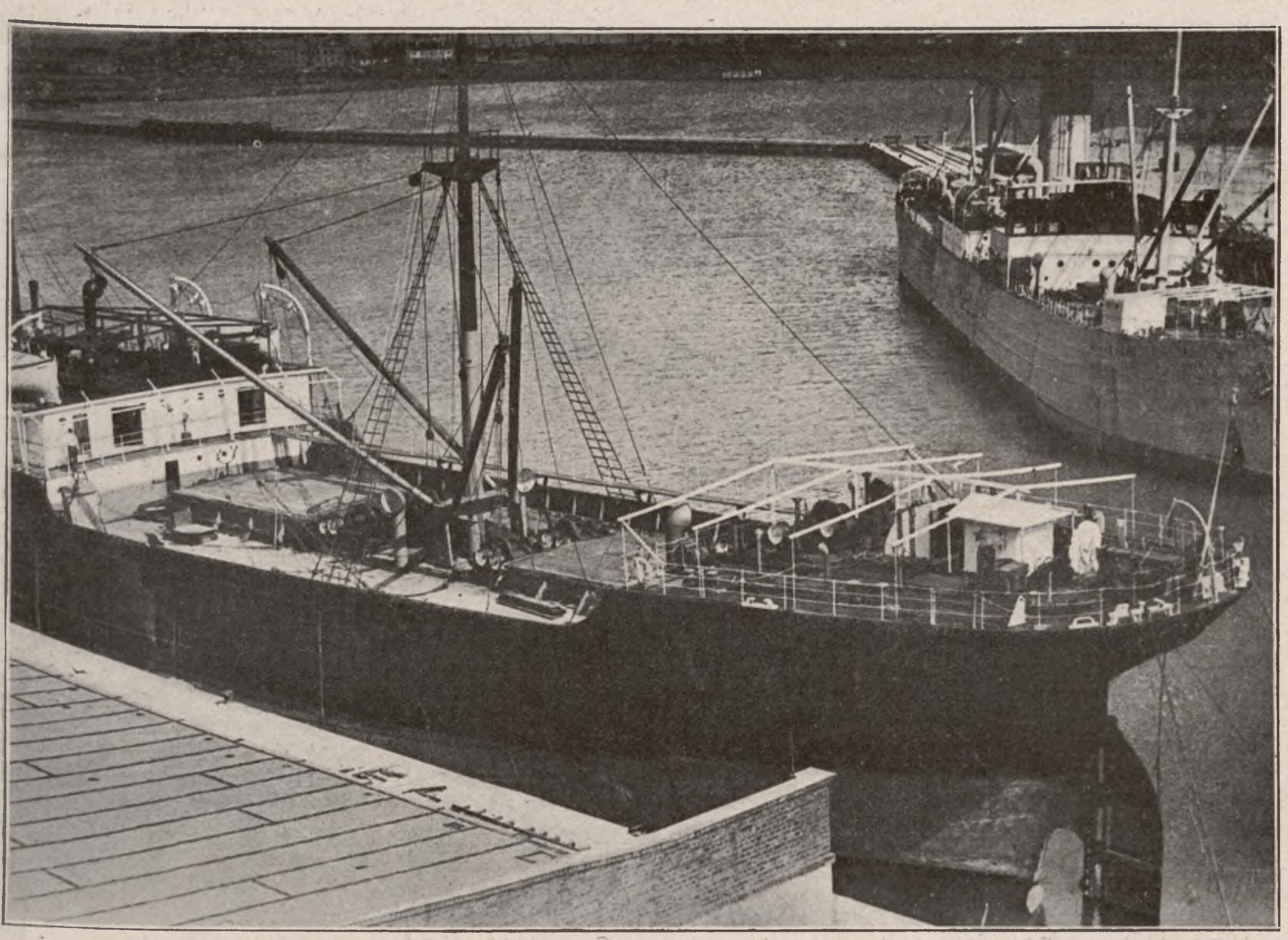
CENA 2 ZŁ.

FLOTA NARODOWA

Organ Komitetu Floty Narodowej

POD REDAKCJĄ
STANISŁAWA LECH-TOMCZAKA I RADOSŁAWA KRAJEWSKIEGO

ROK II. WARSZAWA, MARZEC—KWIECIEŃ 1929 R. Nr. 3—4.



Z Gdyni: Parowce „Pengreep" i „Helwetie" z transportem ryżu w kanale obok łuszczarni ryżu. Fot. Photoplat.

MARJUSZ ZARUSKI:

SŁUCHAJ, POLSKO!

Polsko! Słyszysz?...

Przez Twoje pola orne, wzgórza i rzeki idzie szum jakiś nieznany, podobny do tętentu dalekich tabunów, harcujących po stepie, kłębi się pod chmurami, rozsypanemi po niebie, jak stado piór strusich, unoszonych wiatrem w powietrzu, zawija się po wąwozach, uderza w ściany krzesanic tatrzańskich i rozpływa się po nizinach.

Oracz zgięty nad pługiem zatrzymał swój zaprząg i przesłoniwszy oczy sękatą dłonią, wpatruje się w niebo: żórawież to lecą, tak niesamowicie furkając skrzydłami? czy na burzę pogoda chce się odmienić?

Stado kawek, pozierając trwożliwie paciorkami szafirowych swych oczu, zmieniło nagle kierunek lotu i dało nura ku ziemi. Ułański koń, uwiązany do słupa na kresowej wedecie, obrócił chrapy w stronę wiatru i niespokojnie strzyże uszami...

Czy łany zielone, czy bory nad brzegami Wisły, Niemna i Dźwiny rozszumiały się tak gwarem głosów miljonowym? Czy tabuny koni, powstawszy z grobów pędzą skośnoocy ordyńcy? Czy żubry to z Białowieży ruszyły i racicami krzywemi tratują zboża na chłopskich zagonach? Czy burza piorunami nabrzmiała sunie nad ziemią Polanów, by pokłon oddać turniom tatrzańskim? Hej, nie kłosy szumią pieśń swoją o kraju mlekiem i miodem płynącym, nie burza daleka piorunami ziemię zamiata...

To morze mówi!

Idzie głos jego z tytanicznej piersi rzucony w przestworze.

Słuchaj, Polsko!

Hen, gdzieś w krajach hyperborejskich, za tajemniczą Atlantydą zaczerpnięte westchnienie oddał wał wodny, rozsypany w kurzawę diamentów na brzegu Bałtyku...

Rozwichrzyło się morze. Poczerniało do głębi jak dusza człowieka, któremu niezasłużona krzywda przepaliła ją odrazu na węgiel, że głuchy stał się na głosy miłości i przebaczenia: skłębiło toń swoją od zacisznych, mrocznych czeluści, gdzie leżą muszle opalami żywych pereł płaczące, a krab ociężałe cielsko przesuwa wśród wodorostów, do szmaragdowej powierzchni wód swoich, które patrzą wprost w oczy Boga.

Dźwignęło z wnętrza potworne brzemię oceanicznego bezwładu i rzuciło je w niebo...

Ruszyły z miejsca szkliste, zielonawe góry pokryte siecią żył srebrnych i, jak rozjuszone centaury, pognały naoślep przed siebie. Jak nawisy śnieżne w Tatrach, na grzbietach ich bielą się wodne grzebienie, zawinięte w tę stronę, gdzie leży cel ich wędrówki: bez końca, bez końca, zawsze przed siebie! Błyskawicą mkną góry wodne, wszakże dla grzebieni to pęd za powolny: z wierzchołków gór porywają się naprzód, rzucają się w przepaści, które przyjmują je z głuchym warkotem radości i co rychlej pokrywają welonami pian swoich.

W zapamiętałym aż do szaleństwa wyścigu góry — centaury tłoczą się w kupy bezładne, popychają się wzajem, walczą, jak wojownicy. Co chwila jeden wał niknie w bezdennych otchłaniach, obalony cielskiem drugiego, który po jego trupie wzbił się wyżej, ponad całą czeredą i choć przez chwilę spojrzał wokół okiem zwycięzcy — okiem króla, który przewodzi wiernemu ludowi...

Hej! rozwichrzyło się sine morze, rozpętała się burza mocarna nad tajemniczemi jego głębiami! Już nie poznasz, gdzie morze się kończy, a niebo zaczyna: w jeden splot gigantyczny złączyły się niebo i woda, wchłonęły, wgryzły się wzajem i w szale zapamiętania przewalają się po przerażonych przestworzach. Chmury co chwila zanurzają się w wodę, co chwila wały wodne rozbijają chmury na niebie. Stada wichrów obłędnych, wyrwawszy się z wulkanicznych gardzieli, smagają olbrzymiemi biczami rozpętane żywioły. Jednem cięciem cyklopa odwalają skiby potężne na wodzie jednym rzutem wężowym roztrącają je w chmury...

Niema już kształtów, niema barw, ani głosów, jeden chaos bezbrzeżny, wszechogarniający i szary: jeden ryk bez początku i końca, śmierć i życie w Arimanowym uścisku...

Rozbrzmiały donośnie echa zamętu, szeroko rozeszły się kręgi po oceanach: wzburzone wełny uderzyły o brzegi.

Słyszysz, Polsko?

Tak samo w pył diamentowy rozbijał się wał wodny, rzucony od Atlantydy ku brzegom Bałtyku, tak samo przez polską ziemię w morzu skąpaną szły tajemnicze poszumy, budząc w sercach ludzi nieznane przeczucia, kiedy Bolesław Krzywousty „pobrawszy skarby w Danji, jechał do Polski"; kiedy z niewoli szwedzkiej w roku 1635 okręt polski „Czarny Orzel" powracał; gdy Stefan Batory szlachetne swe pismo w sprawie „kaduków" pisał do miasta Lubeki...

Tak samo, tak samo, jak dzisiaj!

I miałyżby tak samo, jak ongi przez twoją, Polsko, obojętność i niezrozumienie tych górnych głosów po raz... drugi „zniknąć polskie kapry zupełnie"?

Na Boga żywego, zbudź się i wsłuchaj się całą duszą w one głosy podniebne!

Zali nie rozumiesz, nie czujesz tętna życia, idącego od morza? że ono prosi cię o własne okręty, na których w świat szeroki wypłyniesz, by zarzucić kotwicę w Szanhaju albo na Ziemi Ognistej? w ruchliwym kraju Wschodzącego Słońca, albo u smętnych wybrzeży Islandji?

Że śladem Kurowskich i Morsztynów przywieziesz stamtąd na „ładownych okrętach" wszystko to, czego ci przyroda poskąpiła w bogatej twej ziemi: wraz z cynamonem i drzewem korkowem przywieziesz z za morza szeroki wiew monsunu zwrotnikowego i ducha inicjatywy, hartowanego w zmaganiu się z tajfunami...

Rzuć hasło potężne w oświetlone okna pałaców i zakopcone chaty chłopskie, hasło, jak grom:

Na morze!!!

Niech zaszeleszczą banknoty, wyrzucane z atłasowego wnętrza portfelów i „grosz wdowi" brzęknie na tacy dla celu jednego: na morze! budować porty, budować okręty!

Przez twoje pola, wzgórza i rzeki idzie szum jakiś nieznany... Od morza zew idzie.

Słuchaj, Polsko!

DALSZE PLANY ROZBUDOWY GDYNI

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO, A ROZWÓJ POLSKIEGO WYBRZEŻA MORSKIEGO.

Głównem zadaniem Banku Gospodarstwa Krajowego jest finansowanie wszelkich przedsięwzięć gospodarczych, mających szczególne znaczenie państwowe czy społeczne. Takiem specjalnie ważnem z punktu widzenia ogólno-narodowego przedsięwzięciem jest bezsprzecznie rozbudowa portu i miasta Gdyni i wogóle gospodarcze wzmacnianie żywiołu polskiego nad Baltykiem. Nic więc dziwnego, że Bank Gospodarstwa Krajowego szczególnie się zainteresował tym tak ważnym odcinkiem naszego życia gospodarczego, czego wyrazem było założenie na początku 1927 r. własnego Oddziału w Gdyni. Przed Oddziałem stanął odrazu szereg niezmiernie doniosłych zagadnień do wykonania, które spełniał on w miarę stojących do jego dyspozycji środków obrotowych.

Przechodząc do omawiania konkretnych poczynań Oddziału B. G. K. na naszem nadmorskiem terytorjum, musimy rozpocząć od jego działalności w dziedzinie kredytów budowlanych dla m. Gdyni. Dzięki jego pomocy finansowej w tym względzie, wyrażającej się w kwocie ca 7 milj. zł., wybudowano w tem mieście około 100 budynków, liczących w przybliżeniu 700 mieszkań o 2.000 izbach. Na rozbudowę kąpielisk na wybrzeżu Bank udzielił okojo 1 milj. zł. kredytów. Wreszcie magistrat m. Gdyni dostał z Banku specjalny kredyt inwestycyjny, gwarantowany przez Skarb Państwa, w wysokości blisko 7 milj. zł. Bez przesady powiedzieć można, że szybki postęp rozbudowy Gdyni, jaki nastąpił w dwuch ostatnich latach, jest w przeważnej mierze wynikiem pomocy finansowej Oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego.

Następną sferą działalności Oddziału Banku nad Baltykiem jest organizowanie i popieranie polskiego rybołóstwa morskiego, które do niedawna było niemal całkowicie uzależnione do Gdańska. Z inicjatywy Oddziału B. G. K. w Gdyni w maju 1927 r. powstaje Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich, spółdzielnia z ogr. odp., zrzeszająca przeszło 400 naszych rybaków. Bank zasila tę spółdzielnię w ulgowe kredyty na kupno dla jej członków sprzętu rybackiego, na remont zniszczonych domów rybackich i t. p. cele. Pozatem sprowadzono dla rybaków na dogodne długoterminowe rozpłaty 26 kutrów motorowych i 10 motorów do kutrów. Dzięki powiększeniu w ten sposób motorowej flotylli rybackiej o ca 30% połowy ryb na wybrzeżu morskiem w ostatnim czasie znacznie się wzmogły. Pomoc kredytowa B. G. K. dla wyżej wymienionej spółdzielni, wyrażająca się dotychczas w cyfrze 700 tys. zł., jest niezmiernie ważnym czynnikiem podniesienia dobrobytu rybaków kaszubskich i silniejszego zespolenia ich z resztą narodu polskiego.

Pozatem Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni finansuje rozwój innych działów życia gospodarczego nad polskiem morzem, jak przemysłu, rolnictwa i handlu. Z poszczególnych gałęzi przemysłu Bank popiera przedewszystkiem przemysł drzewny oraz przemysł spożywczy. Finansowanie zaś rolnictwa polskiego w północnej części Pomorza w formie udzielania mu kredytów siewnych, nawozowych, gradowych i innych ma doniosłe znaczenie ze względu na konkurencję z wielkiemi majątkami ziemskiemi, będącemi w ręku Niemców, korzystających ze znacznej pomocy finansowej, przychodzącej z zewnątrz kraju.

Wreszcie Oddział Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni rozwija na pobrzeżu morskiem również działalność w zakresie t. zw. kredytów społecznych, finansując tamtejsze komunalne kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe. Za pośrednictwem tych instytucyj udzielił on specjalnego kredytu rzemieślnikom w wysokości 1 milj. zł.

Mimo osiągnięcia poważnych dotychczasowych sukcesów w dziedzinie gospodarczego podniesienia naszego wybrzeża morskiego Bank Gospodarstwa Krajowego dąży do dalszego rozszerzenia swej działalności na tem polu. W związku z tem władze tej instytucji opracowują daleko idące plany rozbudowy Gdyni, mające uczynić z niej z czasem potężny ośrodek handlu morskiego o międzynarodowem znaczeniu. Realizacja tych zamierzeń, która przedewszystkiem jest uzależniona od rozporządzania odpowiedniemi kapitałami, będzie wielkim krokiem na drodze do osiągnięcia przez Polskę mocarstwowego stanowiska.

RADOSŁAW KRAJEWSKI:

POLSKI HANDEL MORSKI W 1928 R.

Coraz bardziej poczynamy się przekonywać, że bilans handlowy państwa polskiego, stanowiący przeszło 84% bilansu płatniczego, a więc posiadający dominujące znaczenie na rozwój gospodarczości i dobrobytu Polski, możemy poprawić nadewszystko na rynkach zamorskich, gdzie i konkurencja i cła wwozowe są mniejsze naogół, niż na rynkach lądowych.

Polska ekspansja handlowa drogami morskiemi nigdy w dziejach Polski nie była tak wielką, jak w r. 1928-ym.

W r. 1928-ym przez porty polskie wywieziono ładunku:

przez Gdańsk	67.480.971	kwintali
„ Gdynię	15.930.218	„
razem . . .	83.411.189	kwintali,

co w 204.235.618 kwintalach ogólnego wywozu z Polski stanowi 40%, t.j. niemal połowę. Udział procentowy towarowego morskiego w stosunku do ogólnego obrotu obrotu w handlu zagranicznym Polski, wynosił: w roku 1922 — 7,3%, w r. 1924 — 13,1%, w 1925 — 16,3%, w 1926 — 27,1%, w 1927 — 35%.

Wywóz i wwóz przez nasze porty w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł, zwłaszcza przez Gdynię; w r. 1927 przy ogólnym wwozie do Polski 203.560 tys. kwintali, przez Gdańsk w wieziono 62.440 tys. kwintali, wywieziono zaś 13.305 tys. kwint.

Niżej podane zestawienie, oparte na wyliczeniach urzędowych, ilustruje wwóz i wywóz przez nasze porty i ogólny wwóz i wywóz z Polski za rok 1928-y:

Grupy towarów	Ogółem przywiez. do Polski: kwintali	1.000 zł. *)	w tem przez Gdańsk: kwintali	1.000 zł.	w tem przez Gdynię: kwintali	1.000 zł.
PRZYWÓZ: OGÓŁEM	**51.657.393**	**3.362.164**	**16.098.367**	**888.160**	**1.147.262**	**34.353**
Produkty spożywcze	8.068.704	651.273	3.290.960	317.153	415.849	25.717
Zwierzęta	szt. 239.164	2.761	szt. 6.102	588	szt. 20	3
Produkty zwierzęce	418.616	278.027	91.792	53.045	721	216
Materjały i wyroby drzewne	502.274	21.242	61.840	4.902	172	4
Rośliny i ich części	410.077	36.426	172.215	13.740	1.037	43
Materjały budowlane i wyroby ceram. . .	13.676.025	48.289	493.903	3.497	54.027	385
Minerały i wyroby z nich	8.550.281	100.968	2.381.860	17.452	680	6
	gr. 81.863		gr. 27.826			
Szkło i wyroby szklane	85.552	13.958	1.607	644	—	—
Paliwa, asfalt, ropa	2.648.771	17.670	520.317	4.919	166	2
Gumelastyka	68.072	65.064	31.007	23.103	3	5
Materjały chemiczne nieorganiczne . . .	6.642.554	114.707	3.125.225	61.131	672.728	7.462
Materjały chemiczne organiczne	933.975	137.965	374.709	55.644	361	42
Farby, barwniki i lakiery	93.602	31.374	23.330	2.516	173	39
Różne przetwory chemiczne.	59.500	21.328	26.366	7.978	9	5
Metale i wyroby z metali	6.117.081	244.616	5.127.634	116.077	665	71
Metale szlachetne	gr. 2.476.493	4.864	gr. 79.038	310	—	—
Maszyny i aparaty	713.605	320.040	126.349	66.588	197	70
Przyrządy elektrotechniczne	147.191	93.136	12.525	11.543	28	39
Wyroby zegarmistrzowskie	1.726	9.086	22	158	—	—
Instrumenty muzyczne. . , ...	6.261	9.942	648	1.115	1	2
Broń i amunicja	2.105	4.628	420	804	—	—
Środki komunikacji	168.477	114.034	64.200	37.358	429	213
Papier i wyroby z papieru	902.208	84.277	115.253	7.962	1	1
Książki, pisma i obrazy	29.991	17.474	2.610	2.432	—	1
Materjały i wyroby włókniste	1.382.807	840.511	48.572	57.080	11	13
Odzież i konfekcja	4.624	26.683	874	5.340	3	11
Galanterja	4.838	11.368	526	2.871	—	—
Instrumenty, przybory szkolne i t. d. . .	14.821	40.452	3.623	12.200	1	3
Towar zbiorowy	1	1	—	1	—	—
WYWÓZ: OGÓŁEM	**204.235.618**	**2.507.990**	**67.480.971**	**588.389**	**15.930.218**	**44.778**
Produkty spożywcze	8.460.810	594.265	2.957.772	169.977	12.949	172
Zwierzęta	szt. 3.014.514	231.503	szt. 14.505	6.640	szt. 15	3
Produkty zwierzęce	196.933	53.547	47.880	13.709	10	3
Materjały i wyroby drzewne	48.888.773	590.053	9.358.820	172.654	16.312	83
Rośliny i ich części	763.599	62.433	148.603	26.331	1.477	120
Materjały budowlane i wyroby ceram. . .	6.014.286	13.474	908.050	6.875	10.005	57
Minerały i wyroby z nich	1.449.822	3.785	1.122	62	—	—
	gr. 8.262					
Szkło i wyroby szklane	17.069	1.664	292	39	—	—
Paliwa, asfalt, ropa	132.802.963	454.136	53.515.179	169.793	15.889.178	44.323
Gumelastyka	304	356	37	36	—	—
Materjały chemiczne nieorganiczne . . .	1.282.238	24.992	344.773	5.911	—	—
Materjały chemiczne organiczne	336.472	18.236	73.136	3.353	—	—
Farby, barwniki i lakiery.	44.541	5.116	3.523	575	—	—
Różne przetwory chemiczne	27.803	3.454	14.526	1.388	—	—
Metale i wyroby z metali	3.356.767	269.050	88.632	4.492	—	—
Metale szlachetne	gr. 298.623	276	gr. 42.378	22	—	—
Maszyny i aparaty	29.270	8.058	1.039	326	—	—
Przyrządy elektrotechniczne	8.731	937	23	74	—	—
Wyroby zegarmistrzowskie	9	75	—	3	—	—
Instrumenty muzyczne	471	495	17	29	1	2
Broń i amunicja	147	206	133	171	—	—
Środki komunikacji	1.734	1.017	535	128	—	—
Papier i wyroby z papieru . . , . . .	169.404	6.999	9.477	601	284	14
Książki, pisma i obrazy	5.981	4.460	1.592	1.174	2	1
Materjały i wyroby włókniste	372.478	149.355	5.653	2.701	—	—
Odzież i konfekcja	4.330	7.201	21	110	—	—
Galanterja	228	1.570	42	1.082	—	—
Instrumenty, przybory szkolne i t. d. . .	353	1.090	83	132	—	—
Towar zbiorowy	102	187	2	1	—	—

*) Wartość kwintali przywiezionych lub wywiezionych w tysiącach złotych.

Handel państwa polskiego z poszczególnemi krajami, prowadzony drogami morskiemi (lub przeważnie drogami morskiemi), w r. 1928 był następujący (dane w tysiącach złotych):

K r a j e	Przywóz	Wywóz	Wywóz większy (+) lub mniejszy (—)
OGÓŁEM morski i lądowy handel . .	3.362.164	2.507.990	— 854.174
Algier	2.753	641	— 2.112
Anglja	313.497	226.667	— 86.830
Antylle i Guyanna Brytańskie . . .	451	2	— 449
Argentyna	42.496	5.924	— 36.572
Australja	22.700	58	— 22.732
Belgja	66.564	57.388	— 9.176
Boliwja	20	13	— 7
Brazylja	21.413	3.381	— 18.032
Bułgarja	6.801	2.227	— 4.574
Cejlon	927	8	— 919
Chile	41.573	808	— 40.675
Chiny	3.023	8.902	+ 5.900
Danja	53.207	76.404	+ 23.197
Egipt	14.319	2.996	— 11.323
Estonia	2.294	6.233	+ 3.939
Finlandja	2.524	25.374	+ 22.850
Francja	249.160	43.048	— 206.112
Grecja	2.591	1.851	— 740
Guatemala	2.533	37	— 2.496
Hiszpanja	3.287	4.578	+ 1.291
Holandja	139.334	78.035	— 61.290
Indje Brytańskie . .	109.249	1.821	— 107.428
Indje Holenderskie .	7.755	7.242	— 513
Japonja i Korea . .	600	10.750	+ 10.150
Jugosławja	10.687	25.399	+ 14.712
Kanada	9.438	478	— 8.960
Kolonje Bryt. w Afr. Zachodniej . . .	1.015	134	— 881
Kolonje Bryt. w Afr. Wschodniej . . .	1.062	253	— 809
Kolonje Francuskie w Afr. Zachod. .	2.423	19	— 2.404
Kuba	1.347	75	— 1.272
Marokko	3.785	864	— 2.921
Meksyk	4.619	415	— 4.204
Norwegja	16.383	21.215	+ 4.832
Palestyna	365	922	+ 557
Persja	354	2.156	+ 1.802
Portugalja	2.061	164	— 1.897
Stany Zjednoczone .	466.646	19.031	— 447.615
Szwecja	69.853	109.731	+ 39.878
Tunis	1.290	133	— 1.157
Turcja	2.414	2.411	— 3
Włochy	83.046	48.671	— 34.375
Związek Południowo-Afrykański . . .	2.606	2.807	+ 201
Inne kraje	6.855	8.834	+ 1.979

Cechą znamienną ruchu towarowego przez nasze porty w r. 1928, podobnie, jak lat ubiegłych, jest znaczny wywóz przeważnie surowców (towarów zawierających niewielką ilość pracy ludzkiej) przy stosunkowo znacznym wpływie ładunków wysokiej wartości, co ściślej wyjaśniają liczby:

wywieziono	83.411 tys. q	wartości 633	milj. zł.
przywieziono	17.245 „ „	„ 922	„ „
Razem . .	100.656 tys. q	wart. 1.555	milj. zł.

Jaki udział brała bandera polska w owym obrocie towarowym naszych portów, wynoszącym w r. 1928 przeszło 10 milj. ton, wartości przeszło półtora miljarda złotych?

Do Gdyni weszło ogółem 1.108 okrętów o pojemności 985.004 ton. reg. netto., do Gdańska 6.198 okrętów o pojemności 4.045.240 ton. reg. net., czyli razem do polskich portów 7.306 okrętów o pojemności 5.030.244 t. r. n.

Ile w tem było statków polskich?

	statków:	o pojemności ton reg. netto:
w Gdyni:		
gdańskich	12	5.215
polskich	120	100.410
w Gdańsku:		
gdańskich	135	55.599
polskich	134	105.800
Razem	401	267.024,

t. j. około 5% w ruchu statków w naszych portach stanowiła bandera polska wraz z banderą w. m. Gdańska.

Gdybyśmy postawili sobie za cel przewiezienie choćby połowy towarów, przechodzących przez nasze porty, na okrętach pod banderą wyłącznie polską, polska marynarka handlowa winnaby się stać 13 razy większą, niż obecnie istniejąca, i to dopiero dałoby trwałą podwalinę dla dalszego pomyślnego i normalnego rozwoju polskiego handlu morskiego.



R. Jarmułowicz, prezydent m. Częstochowy, prezes Koła Kom. Floty Narodowej.

RUCH STATKÓW W PORTACH POLSKICH w r. 1927 i 1928.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDYNIA [1])

Bandera	R. 1928 Ogółem Liczba statków	R. 1928 Ogółem Netto reg. tonn	R. 1927 Ogółem Liczba statków	R. 1927 Ogółem Netto reg. tonn
	W E S Z Ł O:			
Ogółem . .	1.108	985.004	530	422.939
Angielska . .	44	60.654	10	10.495
Austrjacka . .	—	—	1	260
Duńska . . .	94	101.840	65	59.099
Estońska . . .	10	5.947	4	2.224
Finlandzka . .	6	7.045	1	2.695
Francuska . .	55	139.753	26	49.809
Gdańska . . .	12	5.215	18	9.395
Holenderska .	5	12.470	1	442
Litewska . . .	3	1.581	—	—
Łotewska . .	117	107.212	36	30.357
Niemiecka . .	212	146.806	77	42.046
Norweska . .	90	65.829	39	32.902
Polska . . .	120	100.410	58	58.387
Szwedzka . .	340	230.242	194	124.828
	W Y S Z Ł O:			
Ogółem . .	1.093	973.646	519	416.322
Angielska . .	44	60.654	10	10.495
Ausrjacka . ,	—	—	1	260
Duńska , . .	94	101.941	65	59.099
Estońska . . .	9	5.160	4	2.224
Finlandzka . .	4	5.656	1	2.695
Francuska . .	55	138.754	26	49.809
Gdańska , . .	11	4.959	18	9.395
Holenderska .	5	12.470	1	442
Litewska . . .	3	1.581	—	—
Łotewska . .	115	105.080	25	24.297
Niemiecka . .	209	143.407	86	47.041
Norweska . .	89	66.331	39	32.902
Polska . . .	113	97.909	54	54.848
Szwedzka . .	342	229.746	189	122.815

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSK [2])

Bandera	R. 1928 Ogółem Liczba statków	R. 1928 Ogółem Netto reg. tonn	R. 1927 Ogółem Liczba statków	R. 1927 Ogółem Netto reg. tonn
	W E S Z Ł O:			
Ogółem . .	6.198	4.045.240	6.950	3.899.854
Anglja . . .	306	416.806	340	405.000
Austrja . . .	12	2.300	20	2.663
Belgja . . .	10	5.366	33	4.706
Brazylja . . .	—	—	1	586
Czechosłow. .	30	5.032	4	336
Danja	985	739.542	982	706.587
Chile	12	1.996	—	—
Estonja . . .	61	23.198	37	14.999
Francja . . .	111	113.170	92	101.950
Finlandja . .	82	107.421	62	62.111
Grecja . . .	49	68.414	11	10.933
Gdańsk . . .	135	55.599	633	129.559
Holandja . . .	128	72.746	72	36.928
Hiszpanja . .	3	6.208	3	4.353
Japonja . . .	—	—	1	4.254
Jugosławja . .	5	15.525	4	8.179
Islandja . . .	1	566	—	—
Litwa	30	9.977	9	3.223
Łotwa	274	235.650	195	158.894
Niemcy . . .	2.078	1.056.737	2.106	974.428
Norwegja . .	352	259.877	383	235.629
Portugalja . .	2	3.628	2	2.861
Polska . . .	134	105.800	361	143.679
Panama . . ,	1	2.311	—	—
Rumunja . . .	3	403	3	306
Rosja	2	1.687	4	7.437
Szwecja . . .	1.352	660.310	1.563	813.926
Stany Zjed. .	6	20.345	5	12.939
Włochy . . .	20	54.434	22	53.290
Turcja . . .	14	192	2	48
	W Y S Z Ł O:			
Ogółem . .	6.183	4.026.596	6.942	3.932.577
Anglja . . .	302	413.526	343	413.557
Austrja . . .	12	2.300	21	2.653
Belgja . . .	10	5.366	29	4.603
Brazylja . . .	—	—	1	586
Czechosłow. .	30	4.790	7	569
Danja	971	725.332	991	719.404
Chile	10	1.630	—	—
Estonja . . .	66	25.011	33	15.484
Francja . . .	107	105.413	92	101.186
Finlandja . .	80	105.651	61	60.701
Grecja . . .	43	66.392	18	13.888
Gdańsk . . .	141	76.892	634	137.406
Holandja . . .	132	70.301	65	36.507
Hiszpania . .	3	6.208	3	4.353
Japonja . . .	—	—	1	4.254
Jugosławja . .	6	16.339	3	6.865
Islandja . . .	1	566	—	—
Litwa	29	9.781	9	3.223
Łotwa	268	228.938	192	157.275
Niemcy . . .	2.071	1.046.219	2.075	950.780
Norwegja . .	351	253.555	385	244.970
Portugalja . .	2	3.628	2	2.861
Polska . . .	132	107.279	353	141.421
Panama . . .	1	2.311	—	—
Rumunja . . .	5	638	2	204
Rosja	2	1.687	5	9.880
Szwecja . . .	1.362	666.632	1.584	828.077
Stany Zjed. .	6	20.345	5	12.939
Włochy . . .	22	59.149	21	48.883
Turcja . . .	13	217	2	48

[1]) Na podstawie danych Główn. Urzędu Statystyczn. [2]) Na podstawie wiadomości Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

POLSKA EKSPANSJA ZAMORSKA

JÓZEF ZAGÓRSKI:

PIERWSZA POLSKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO AFRYKI

Myśl zorganizowania ekspedycji do Afryki powstała parę lat temu, a w kwietniu ub. roku wydała owoc w postaci ukonstytuowania się Zarządu, pracującego już odtąd planowo nad jej zrealizowaniem. Nie jest ona ani pierwsza, ani nowa, gdyż, jak niżej powiemy, wypełniała niejednokrotnie umysły polskich uczonych przyrodników w czasach naszej niewoli i zamieniła się w czyn, o czem świadczą wyprawy takich np. mężów, jak Beniowski, Strzelecki, S. S. Rogoziński, Józef hr. Potocki wraz ze Stolcmanem i inni, w wolnej natomiast Polsce jest ona pierwszą.

Czyżby Afryka istotnie przedstawiała dla nas teren tak ciekawy, by aż organizować do niej ekspedycję?

Nowa era badań t. zw. „Czarnego Lądu" datuje się zaledwie od stu lat, a mianowicie od czasu założenia T-wa Afrykańskiego (African Association), 9 czerwca 1788 w Londynie.

Zaczęto od wytknięcia trzech punktów wyjścia, na które przeważnie miano zwrócić uwagę i prowadzić badania, a za wytyczne punkty wybrano: dorzecze Nilu w północnej, Senegambję w zachodniej i Kaplandję (ziemię Przylądku Dobrej Nadziei) w południowej Afryce.

Towarzystwo użytkowało siły nietylko swojego narodu, lecz odszukując zdolnych i odpowiednio przysposobionych podróżników innej narodowości, dostarczało im środków materjalnych. W ten sposób zdobyli zasłużoną sławę poświęcenia swego dla nauki. Niemcy: Ad. Overoeg, Ed. Vogel (i szczęśliwszy od nich badacz Sahary i Sudanu, Henryk Barth, nim za staraniem męża niespożytych zasług, d-ra Petermanna, nie zawiązało się w r. 1873, na wzór angielskiego, wyłącznie niemieckie towarzystwo (Deutsche Gesellschaft zur Erforschung Aequatorial-Afrikas).

Wreszcie w r. 1877 za sprawą i gorliwem poparciem Leopolda II, króla belgijskiego, zostało założone „Brukselskie Międzynarodowe Stowarzyszenie Afrykańskie", które za swoje zadanie wzięło usiłowanie całego świata cywilizowanego ku zdobyczom nauki, stłumieniu hańbiącego ludzkość handlu niewolnikami, otwarciu pola dla osadnictwa i rynku dla handlu. To też prawie każdy dziesiątek lat ubiegłego stulecia odznacza się w tym kierunku jakimś nowym krokiem.

Takiemi były wyprawy: Mungo Parka, Barth'a, Rohlfsa, Nachtigall'a, Schweinfurth'a, Grant'a, Speke'a, Du Chailln, Savornana de Brazza, Livingstone, Camerona, Silva Porto, Mattouci, Massari, głośnego z zatargu z Anglją, Serpa Pinto i głośniejszego nad wszystkich Stauleya.

Ale ten zastęp podróżników, w ciężkiej walce z przyrodą i człowiekiem, nielitościwie został przetrzebiony, według pobieżnych obrachowań ledwie trzecia część wyniosła z tych wypraw nadwyrężone zdrowie, większość złożyła głowy na pobojowisku.

Z innych narodowości znajdujemy w tym szlachetnym pościgu Czechów i Węgrów, a i Polacy chlubnie zapisali się w ostatnich rocznikach, jak Rogoziński, Jawornicki, Janikowski, botanik Cieńkowski i inni. O niektórych z nich wspomnieliśmy już wyżej. Należałoby poświęcić naszym rodakom więcej słów, lecz ze względów ich poświęcenia się dla obcych państw z braku własnej niezależności politycznej, zostawiamy trudy do omówienia w przyszłości. Tymczasem, nie tracąc z oka celu Pierwszej Polskiej Ekspedycji Naukowej do Afryki, rozejrzyjmy się w stusunkach naszych współczesnych.

Przeciętna przyrostu naturalnego ludności Rzeczypospolitej wynosi 450 tysięcy osób rocznie, a ponieważ rozwój gospodarczy nie postępuje w stosunku proporcjonalnym do podaży rąk roboczych, czego dowodem jest bezrobocie, przeto ruch emigracyjny wynosi 150 — 180 tysięcy ludzi rocznie.

Nasuwa się pytanie, czy w najbliższej przyszłości zdoła kraj wchłonąć całkowicie ten przyrost?

Nie.

Ani współczynnik rozwoju naszego przemysłu, ani intensywność rolnictwa nie wskazują na to, by nasze gospodarstwo społeczne w najbliższej przyszłości (pomimo obecnego tempa) tak szybko rozwijało się, by mogło wchłonąć zawrotną liczbę nowych rąk do pracy.

Przemysł i górnictwo Polski zatrudniają obecnie od 800 do 900 tys. ludzi. Możnaby więc przypuszczać, że gdy utrzyma się dotychczasowe tempo rozwoju naszej produkcji przemysłowej górniczo-hutniczej, gdy odpowiednio będzie napływał kapitał, gdy dopisze konjunktura, nasz wielki przemysł będzie mógł pozytywnie zużyć przyrost naturalny miast wielkich oraz okręgów przemysłowych i górniczo-hutniczych.

Wątpliwej jednak wartości byłby taki pogląd optymistyczny, dziś nasze wielkie ośrodki przemysłowe i górnicze stale posiadają nadmiar rąk do pracy. Śląsk Górny miał ich w sierpniu 35.000, Łódź 22.000, Sosnowiec 12.000. Nadto do samej Francji od 1920 r. wyemigrowało przeszło 120.000 górników do kopalń węgla, 25.000 do kopalń żelaza, 30.000 robotników i specjalistów, nie licząc szarej masy bez określonego zawodu, do robót najcięższych.

Czy można wobec wymowy powyższych cyfr twierdzić, że w najbliższej przyszłości nasze miasto oraz wielkie ośrodki będą mogły znaleźć zatrudnienie dla większej części rąk roboczych?

A wieś?

Na 10 miljonów zawodowo czynnej ludności wiejskiej, posiadamy przeszło 6-cio-miljonową masę drobnorolnych, chałupników, bezrobotnych na roli.

Słyszy się dość często, że przebudowa naszego ustroju agrarnego usunie nędzę wsi, stworzy nam racjonalną gospodarkę społeczną i t. d. Piękne twierdzenie, lecz co innego mówią cyfry. Obszar własności prywatnej, przeznaczonej na reformę rolną, wynosi dla całego państwa 4.335.000 hektarów. Odtrącamy od tego obszar 1.347.000 ha ustawowo przeznaczonych dla gospodarstw uprzemysłowionych. Po potrąceniu powyższych sum na potrzeby reformy rolnej, pozostaje zapas ziemi obszaru 2.148.544 ha.

Do tego zapasu należy dodać 841.900 ha ziemi publicznej, czyli ogółem zapas ziemi na reformę rolną wynosi przeszło 2.990.400 ha.

Powyższa suma wystarczy, po potrąceniu obszaru, potrzebnego na odszkodowania, względnie na uposażenie służby folwarcznej jedynie dla 30% na uzupełnienie gospodarstw poniżej 5 ha do 5 ha, czyli 70% istniejących w roku 1921 gospodarstw małorolnych znajdzie zaspokojenia. Przyrost więc naturalny ludności wiejskiej, wahający się między 16, a 18 na tysiąc, nie znajdzie pracy na roli i w konsekwencji emigracja ludności wiejskiej, o rozmiarach większych, aniżeli obecnie, będzie istniała nadal jako stałe zjawisko.

W ostatniem dziesięcioleciu wyemigrowało z Polski około miljon ludzi, według danych oficjalnych 878.330 osób. Z tego do Ameryki Północnej i Południowej oraz Australji przeszło 450.000 osób.

Ogółem poza granicami państwa mieszka przeszło 7 miljonów Polaków.

Trzyletnie moje studja nad wychodźctwem dały mi obraz polityki emigracyjnej, która wygląda tak, jakby była prowadzona bezplanowo, z dnia na dzień, co pociąga za sobą doniosłe konsekwencje, a mianowicie:

1) Rekrutację faktyczną emigracji w kraju prowadzą agencje wielkich linji okrętowych, gdy Urząd Emigracyjny zamyka z jakichś przyczyn, emigrację np. do Kanady — tysiączny zastęp agentów linji okrętowych wywołuje lokalne gorączki, kierując emigrantów do Argentyny. Po kilku miesiącach nasz poseł w Buenos Ayres śle rozpaczliwe listy o pomoc dla kilku tysięcy naszych emigrantów, którzy bez pracy cierpią nędzę straszliwą w stolicy i w miastach republiki południowej.

2) Brak kredytu zorganizowanego przez państwo względnie przez Bank Rolny, bądź zakupu ziemi od emigrantów w celu uruchomienia przez wyjeżdżających funduszów, potrzebnych na drogę — powoduje w województwach o silnem natężeniu emigracji zamorskiej, niesłychaną lichwę pieniężną, oczywista pod zastaw ziemi, oraz wprost groteskową spekulację ziemi (np. woj. tarnopolskie).

Zakup ziemi od emigrantów posiada doniosłe znaczenie przy akcji ocalenia gruntów, o czem powiedział w swej mowie w dniu 31 stycznia ub. roku. P. Min. Staniewicz.

3) Naszą emigrację na terenach zamorskich znamionuje niesłychane rozproszkowanie, ponieważ nie posiadając ani jednej umowy z państwami imigracyjnemi obu Ameryk (umowa z San Paulo skończyła się fiaskiem), nie możemy w żaden sposób przyczynić się do scałkowania emigracji w osiadłe grupy społeczne. Nie możemy zorganizować pomocy emigrantowi w jego dążeniu do zdobycia własnego warsztatu pracy — osady rolnej. Nie możemy roztoczyć nad emigrantem racjonalnej opieki społecznej. Nie możemy tworzyć jednolitej, racjonalnie dostosowanej do każdego terenu pracy kulturalno-narodowej wśród wychodźctwa, gdyż każdy z szybko zmieniających się konsulów, prowadzi swoją własną politykę społeczną.

4) Oddawszy rekrutację faktyczną linjom okrętowym lub w najlepszym razie ustalając kontyngenty rekrutacji (Kanada), kontyngenty zależne od zapotrzebowania obcych, prywatnych towarzystw emigracyjnych — pozostawiamy nasz najsilniejszy, najmłodszy, najbardziej przedsiębiorczy kapitał ludzki: na łaskę lub niełaskę tych towarzystw, które (jak wykazało doświadczenie lat ostatnich) bardzo mało lub wcale nie liczą się z konjunkturą gospodarczo-emigracyjną danego kraju imigracyjnego, a jedynie kierują się interesem, wypływającym dla nich z transportu emigrantów.

Nasz emigrant, wyjeżdżając za ocean, jest absolutnie nieprzygotowany do nowych warunków życia w obcym kraju. Nie otrzymuje on najmniejszych instrukcyj zawodowych, ani też najprostszych informacyj o stronie prawnej, słowem nie otrzymuje od nas nic, lub prawie nic, coby mu mogło ułatwić walkę z przeciwnościami losu wśród obcych.

Istnieje paląca konieczność wyszukiwania dla naszego wychodźctwa odpowiednich terenów pod ekspansję, więc zwróćmy oczy na Angolę, która według zebranych przezemnie danych (możliwie ścisłych) jako jedynie najodpowiedniejszy teren dla kolonizacji, przedstawia się w sposób następujący:

Angola — to kolonja portugalska. Portugalja jednak nie ma emigrantów do swej Brazylji — to jest Angoli, gdyż Portugalczyk woli, idąc po linji najsłabszego oporu, emigrować do Brazylji, niż być pionierem w Afryce. To też osadnictwo białych w Angoli postępuje niesłychanie powoli i po pięciu z górą wiekach wyraża się nikłą liczbą kilku tysięcy osadników. Dlatego osadnik polski przedstawia dla Portugalji doskonały, niezastąpiony wprost element, czego dowodzą istniejące w podobnych do Angoli warunkach, kolonje polskie w Brazylji.

Angola — kraj olbrzymi — rozciąga się od 5-go st. szer. poł. do 18°, od ujścia rz. Kongo do ujścia rz. Kunene i obejmuje obszar 1.255.753 klm. kw. powierzchni. Jest ona zatem większa trzy razy od obszaru Rzeczp. Polskiej. Granice Angoli są również korzystne dla przyszłego osadnictwa polskiego, gdyż poza długą granicą morską od zachodu, przypierają od północy kolonje belgijskie i francuskie, skąd nie grozi niebezpieczeństwo penetracji innego elementu europejskiego.

Od wschodu i południa graniczy z Angolą Rhodesia i dawna niemiecka Afryka Południowo - Zachodnia, będąca również pod mandatami Unji Południowo-Afrykańskiej. I z tej strony napór stosunkowo nielicznej ludności boersko-angielskiej (na olbrzymich tych obszarach mieszka niecałe 2 miljony ludzi) nie może być brany w rachubę. Wypada dodać, że przypływ Niemców do dawnej Afryki Południowo-Zachodniej jest silnie utrudniony.

Wybrzeże Angoli wynosi ponad 1600 klm. długości, posiada szereg niezłych portów. Najlepsze z nich to stolica kraju Loanda (St. Paolo de Loanda), założona w r. 1578 i służąca jako etap dla towaru ludzkiego, następnie Lobito-Benguella i Mossamedes. Porty te leżą na bardzo uczęszczanej drodze morskiej z Angoli do Kopsztadu i mają zupełnie dobre i stosunkowo łatwe połączenie okrętowe z Europą.

Ukształtowanie powierzchni Angoli jest charakterystyczne ze względu na trzy strefy, ciągnące się wzdłuż morza od północy na południe. Pierwszy pas niski, nadmorski, nie wznosi się wyżej ponad 350 m. n. p. m., drugi lesisty, nie przekracza naogół 850 m., a nakoniec trzeci, najszerszy, to wewnętrzna ku wschodowi opadająca wyżyna ma średnio 1500 m. n. p. m. W niektórych okolicach dochodzi ona do 2 tys. m.

Fakt, że Angola leży na zachodniem wybrzeżu Afryki, dokąd dociera prąd zimny, idący od oceanu Antarktycznego, wpływa dodatnio na klimat Angoli, a tem samem na jej zdrowotność.

Fauna Angoli jest b. bogata (była ona prawdziwym rajem dla myśliwych). Mimo rabunkowej gospodarki Boerów mamy tam jeszcze słonia i nosorożca, żyrafę i bawołu, hippopotama oraz nieprzeliczoną ilość antylop. Nie brak też drapieżników takich, jak lew, lampart, a i małp wszelkiego rodzaju posiada Angola mnóstwo. Samych gatunków ptaków opisał portugalski uczony Bocage, ponad 700. Wężów jest tam około 100 gatunków, w tem połowa jadowitych. Mrówki, termity występują masowo i są jedną z najgorszych plag osadnictwa.

Ale, jak wiadomo z doświadczeń w Brazylji, gdzie i węże i mrówki są niemniej liczne, nie jest to zasadnicza przeszkoda dla osadnictwa. Ryb tak morskich, jak i rzecznych jest wielka rozmaitość.

Flora Angoli nie jest tak bogata, jak fauna, ale przedstawia się okazale zwłaszcza w okolicach tropikalnych. Natomiast na płaskowyżach, interesujących nas z racji osadnictwa, występują w dolinach rzek lasy o pięknym drzewostanie. Przeważa zaś step niezbyt bogaty pod względem roślinności. Eksploatacja bogactw flory Angoli może być podstawą szeregu rozmaitych przemysłów, bowiem poza drzewem budowlanem i meblowem, jest wiele gatunków drzew, mających zastosowanie do wyrobu garbników, barwników, czy środków leczniczych.

Wielkie widoki rozwoju ma *rolnictwo*. Odnosi się to do tych kultur, które mają charakter plantacyjny, jak: kawa, kakao, bawełna, kauczuk, trzcina cukrowa, tytoń, palma oleista, jak i tych, które są podstawą egzystencji białego osadnika np. kukurydza, fasola, ziemniaki, żyto i pszenica. Fakt udawania się zbóż twardych jest najsilniejszym argumentem, przemawiającym za szansami osadnictwa polskiego.

Hodowla bydła ma nie mniejsze widoki powodzenia, szczególnie nierogacizny, drobiu, kóz i owiec, gdyż *Angola jest wolna od muchy tse-tse*. Narazie stoi jeszcze na przeszkodzie niski stan profilaktyki kraju i grasujące od czasu do czasu zarazy nagminne, dziesiątkujące stan bydła. Hodowla koni jest trudna, aczkolwiek Boerzy mają konie.

Górnictwo jest jeszcze w Angoli *nietknięte*, choć wedle opinji znawców można uważać ten kraj za b. bogaty w kopaliny. Nad granicą Konga Belgijskiego w Catanga znajdują się *bogate pokłady miedzi*, w Bembe i Zeuro *pokłady rudy ołowianej*, w okolicach Caxbio *rudy żelaznej*, gdzie już funkcjonują odlewnie. Stwierdzono istnienie *nafty* nad koleją Lobito-Catanga, gdzie ją eksploatuje od r. 1916.

Jest to moment interesujący dla naszej akcji. Polacy bowiem jako personel fachowy i pomocniczy w przemyśle naftowym, mają ustaloną sławę i, gdy będą posiadali w pobliżu swoje osady rolnicze, zajmą niewątpliwie pierwsze miejsce w tej gałęzi przemysłu.

Eksploatowana sól morska ma duży zbyt w głębi kraju i pozagranicami Angoli, a przedewszystkiem w Congo belgijskiem.

W pasie nadmorskim są obfite *złoża wapienia*, nadającego się do wypalania wapna, co ma duże znaczenie dla rozwoju rolnictwa na stepach, których gleba zdradza właśnie brak wapna.

Przemysł jest tam dopiero w zaczątkach, lecz ma w przyszłości ogromne pole i doskonałe warunki rozwoju. W tej chwili brak kapitałów, brak organizacji, fachowców, sił kierowniczych uniemożliwiają żywszy postęp.

Wzmożona produkcja może powstać tylko na drodze masowej kolonizacji europejskiej, co przy istniejącym rynku miejscowym umożliwi i rozwinie handel importowy i wewnętrzny.

W r. 1926 *eksport* wyniósł w milrejsach portugalskich 188.458 kontów (conto = 1000 milrejsów). Import w tym samym roku wyraził się sumą 223.569 kontów. Rzecz znamienna, że eksport kolonji szedł w $^3/_4$ do metropolji, a w $^1/_4$ do innych krajów, kiedy import pochodził mniej więcej narówni z Macierzy i innych krajów, Handel z Niemcami w obiedwie strony wzniósł w r. 1920 — 645 tonn, w r. zaś 1926 już 42.002 tonny i to 24.126 tonn importu z Niemiec, a 7.876 eksport do Niemiec.

Przyczyniają się znakomicie do rozwoju handlu porty, połączone z węzłami handlowemi linją kolejową.

W r. 1926 do portu Lobito przybyło 122 statki o pojemności 249.203 tonny, z tego 72 statki portugalskie, 23 niemieckie, 2 amerykańskie, 15 angielskich i 11 różnych. W tym samym roku do stolicy Angoli do portu Loanda przybyło 144 statki o łącznej pojemności 487.771 tonn, w czem było statków portugalskich 94, niemieckich 41 amerykańskich4 i różnych 5. *(d. c. n.)*

ALBANJA JAKO RYNEK ODBIORCZY DLA WYROBÓW POLSKICH

Albanja, aczkolwiek rozległa, posiada zaledwie około 1 miljona mieszkańców, co jednak dzisiaj, gdy każdy z krajów przemysłowych poszukuje nawet małego rynku zbytu, nie powinno być powodem do zaniechania stosunków handlowych i z Albanją.

Kraj ten jest bowiem zmuszony do zaopatrywania się prawie we wszystkie wyroby przemysłowe, posiadając u siebie zaledwie 2 fabryki makaronu, 1 fabrykę cementu, pozatem nieco produkcji tytoniu i spirytusu.

Obecnie Albanja posługuje się wyrobami przeważnie z Włoch, Austrji, Niemiec, Czechosłowacji i Anglji. Każde z tych państw posiada swoich przedstawicieli w Albanji i już zawarto umowy handlowe. We wszystkich głównych miejscowościach Albanji znajdują się już domy importowe mniej lub więcej poważne—moralność handlowa stoi na wysokim poziomie.

Pomimo, że albańscy kupcy z małymi wyjątkami nie zwykli posługiwać się pismem przy zawieraniu tranzakcji handlowych, nie przeszkadza to jednak, że spotyka się tam sporo nader inteligentnych i doświadczonych kupców, odpowiadających współczesnym wymaganiom. Handlowiec albański albo podróżuje osobiście w celu zaopatrzenia się w towary w głównych centrach Europy albo zwraca się do pośredników odwiedzających go 2 — 3 razy do roku.

Ze względu na przyrodzoną nieufność Albańczyka w stosunku do nowych reprezentantów — stworzenie tam przedsiębiorstwa handlowego nie należy do rzeczy łatwych.

Za wyroby polskie, któreby mogły mieć powodzenie w Albanji, należy w pierwszym miejscu uznać:

Wyroby z bawełny, materjały bawełniane, naczynia emaljowane, porcelany i szkła, żelazo i wyroby z żelaza wszelkiego gatunku, lampy naftowe.

Artykułami eksportowymi z Albanji są: wełna, olej roślinny napół oczyszczony i tytoń w stanie surowym.

Od 3 lat Albanja znajduje się w stadjum stałego rozwoju i między innemi są znacznie już ulepszone drogi komunikacji, co zapewnia możliwości tranzytowo-handlowe. Budowa kolei żelaznej od Durazzo przez Tiranę, Koritza, Florina do Salonik jest już ostatecznie zdecydowaną; połączy ona najbogatszy powiat Koritzy ze stolicą i morzem.

W Durazzo daje się widzieć niezwykle ożywiony ruch budowlany, a ludność miasta stale wzrasta.

Bank Ateński jest zastąpiony przez Bank Narodowy Albanji. Podobno ma rychło powstać drugi bank państwowy w celu ułatwienia kredytów handlowcom i przemysłowi.

Banknoty albańskie w złotych frankach są równe frankom szwajcarskim. Najchętniej są przyjmowane zawsze złote napol. (Napsy) i wszelkie monety srebrne (korony austr., dinary serbskie, drachmy).

Utworzenie zastępstwa handlowego w Polsce i w Albanji wydaje się sprawą bardzo aktualną. Drogą naturalną dla połączenia dwóch krajów byłby Triest lub Fiuma.

UDZIAŁ POLSKI W HANDLU ZAGRANICZNYM JAPONJI ZA 1928 R.

Handel zagraniczny Japonji i udział w nim Polski według urzędowych statystyk japońskich w 1928 r. przedstawia się:

	Ogólny handel	Udział Europy	Udział Polski
	w tysiącach yenów		
Wywóz.	1.971.955	160.345	11.835
Przywóz	2.196.314	403.703	8.235.952
Ogólny obrót . . .	4.168.269	564.048	8.247.787
Saldo na niekorzyść Japonji	224.359	243.358	8.224.117

Wywóz z Japonji do Polski obejmuje porcelanę, wyroby z laki, kwiaty sztuczne, proszek od owadów i różną drobną galanterję japońską. W zestawieniu z 1927 kształtuje się on dla Japonji korzystniej, wykazując zwyżkę o yen 4.022. Wśród objektów wywozowych z Polski na naczelne miejsce wysuwa się wełna przędzona, której dowóz zamyka się sumą yen. 8.228.225, co czyni w stosunku do ogólnego naszego wywozu na rynki Japonji 99%. Dzięki tej ekspansji Polska w przywozie wełny przędzonej do Japonji zajęła w 1928 r. drugie miejsce, ustępując jedynie Niemcom, dystansując natomiast Anglję i Francję. W procentowym stosunku do ogólnej wartości dowozu przędzy do Japonji udział Polski wyraził się w 25,3%, Niemców — 37%.

Odnotować należy silny spadek dowozu z Czechosłowacji pomimo dość silnej akcji propagandowej, prowadzonej na terenie Japonji. Spadek ten wyraził się z 590 tys. kin[1]) o wartości yen. 2 268 tys. do 151 tys. kin o wartości 609 tys. yen.

T. STECKI:

SPRAWA SZKOLENIA OFICERÓW MARYNARKI HANDLOWEJ

Niema dwóch zdań, że szkolenie dobrych oficerów dla marynarki handlowej, może mieć miejsce jedynie na statkach żaglowych o pełnem ożaglowaniu w oceanicznych podróżach.

Polska posiada statek szkolny żaglowy „Lwów" o ożaglowaniu barka, dzięki czemu Szkołę Morską w Tczewie ukończyło kilkudziesięciu wykwalifikowanych oficerów pokładowych. Wszyscy oni zajmują posady oficerskie na statkach polskiej marynarki handlowej, poczynając od młodszych do starszych oficerów włącznie. Ostatnio jeden z absolwentów Szkoły otrzymał posadę kapitana statku „Tczew" P. P. „Żegluga Polska", a drugi pełni obowiązki kapitana na statku „Robur I" Polsko-Skandynawskiego T-wa.

Dowodem wysokiego poziomu Szkoły Morskiej w Tczewie może być fakt, że wielu absolwentów z Tczewa, nie mając jeszcze po ukończeniu Szkoły wymaganego przez prawo cenzusu, dla otrzymania pierwszego dyplomu oficerskiego, wyjeżdża zagranicę w celu uzupełnienia go służbą na statkach obcych; otóż opinje o przygotowaniu fachowem tych absolwentów, dawane przez obce, a często nawet niechętne nam czynniki, są najpochlebniejsze.

Statek „Lwów" został zbudowany w 1868 r. w Birkenhead (Anglja). Do roku 1918 nosił nazwę „Chitura", kiedy został sprzedany do Holandji, gdzie zmienił nazwę na „Nest". W 1920 r. został nabyty przez Rząd Polski. Po przebudowie i zainstalowaniu pomocniczych motorów został oddany do użytku Szkoły Morskiej, gdzie do obecnego czasu spełnia swoje przeznaczenie.

Statek „Lwów" przekroczył 60 lat służby na morzu nie, nadaje się więcej do oceanicznych podróży ze względów bezpieczeństwa, a co zatem idzie, traci on w bardzo znacznym stopniu znaczenie dla szkolenia oficerów marynarki handlowej, które wymaga zasadniczo długich podróży morskich, możliwych tylko w żegludze oceanicznej.

Należy zawczasu pomyśleć o zastąpieniu go odpowiednim nowym statkiem i tu wdzięczne pole ma Komitet Floty Narodowej, zarządzając zbiórkę na ten cel, myślę, że uzyskałby on poparcie całego społeczeństwa.

Jak wielkie znaczenie w sferach morskich ma szkolenie oficerów marynarki handlowej, może służyć list do dziennika „The Times" kapitana angielskiego Salway'a M. Day, w którem zwraca on uwagę całego społeczeństwa na fakt, że Wielka Brytanja obecnie nie posiada większych żaglowców o charakterze szkolnym, natomiast inne narody morskie, przeświadczone o celowości szkolenia oficerów marynarki handlowej tylko na żaglowcach w dalekich podróżach utrzymują po jednym lub więcej statków szkolnych o pełnem ożaglowaniu. Przyczem przytacza spis 15 statków, tego specjalnego typu, należących do innych państw morskich, zaznaczając, że stanowisko Wielkiej Brytanji w tej kwestji jest niezrozumiałe, rezultat nierozważnej polityki, czy też zarozumiałość, że w tej dziedzinie wszystko jest w porządku. Książe Walji na bankiecie Zrzeszenia Kapitanów Marynarki Handlowej wygłosił mowę w tej kwestji i nawoływał do konieczności uzupełnienia tego braku. Możliwie, że tamtejsze towarzystwa żeglugowe zechcą przyjść z pomocą we własnym dobrze zrozumianym interesie i wyposażą kilka większych żaglowców, aby szkolenie oficerów nie było gorszem, jak u innych morskich narodów.

[1]) 1 kin = 0,6 kg.

Z. PRZYBYŁKIEWICZ:

POLSKIE MOŻLIWOŚCI EKSPORTOWE DO CHIN

(c. d.)

	Import z Chin:	Eksport do Chin:
Rok 1924	20.412 q	2.452 q
„ 1925	37.142 q	1.270 q
„ 1926	10.472 q	28.473 q
Wartość . .	2.112.000 zł.	4.497.000 zł.
Rok 1927	8.544 q	14.261 q
Wartość . .	1.775.000 zł.	3.039.000 zł.
8 miesięcy 1928 r. .	9.115 q	16.286 q
Wartość . .	1.561.000 zł.	5.708.000 zł.

Naturalnie statystyka ta obejmuje tylko towary, które bezpośrednio do Chin z Polski zostały wysłane; niewątpliwie zaś spore ilości artykułów polskich na rynki chińskie trafiają za pośrednictwem obcem np. kołdry polskie wysyłane do Indji i Chin jako angielskie. Wyeliminowanie tegoż pośrednictwa, stworzenie stałych stosunków eksporterów polskich z odbiorcą w Chinach, oto zadania, które postawić sobie należy w stosunkach z tym dalekim krajem.

Jeżeli chodzi o artykuły, które główne zajmują pozycje w eksporcie z Polski do Chin, to są one następujące:

	1924	1925	1926	1927	Wartości
Cukier	—	—	4.144 q	—	—
Drzewo nawp. obrobione . . .	—	—	1.485 „	2.410 q	18.000 zł.
Nasiona rośl. pastewnych . . .	—	—	196 „	—	—
Cynk	—	—	228 „	182 „	18 000 „
Nawozy sztuczne	—	—	750 „	—	—
Żelazo i stal	—	—	—	4.332 „	117.000 „
Meble	—	291 q	578 „	—	—
Farby nieorganiczne	—	—	314 „	1.620 „	87.000 „
Blacha żelazna i stalowa . . .	—	—	7.939 „	1.027 „	35.000 „
Rury i łączniki	458 q	—	7.798 „	914 „	41.000 „
Wyroby z cynku	48 „	—	1.563 „	1.235 „	198.000 „
Tkaniny bawełniane	78 „	12 „	337 „	31 „	70.000 „
Tkaniny wełn. i półwełniane . .	370 „	463 „	1.606 „	1.347 „	1.557.000 „
Tkaniny jedwabne i półjedwabne	23 „	21 „	—	22 „	114.000 „
Odzież wszelka	5 „	2 „	2 „	616 „	671.000 „
Kołdry, koce i konfekcja . . .	562 „	388 „	899 „	2 „	18.000 „

I wreszcie w ośmiu miesiącach roku 1928 najważniejsze grupy towarów eksportowanych, z Polski do Chin (szczegółowego jeszcze podziału nie posiadamy) przedstawiają się w sposób następujący:

	q	Tysięcy zł.
Materjały i wyroby drzewne . .	644	106
Nasiona i rośliny	113	42
Farby, barwniki i lakiery . . .	796	40
Różne przetwory chemiczne . .	6.837	643
Metale i wyroby z metali . . .	4.262	260
Materjały i wyroby włókniste .	2.761	4.064
Odzież i konfekcja	468	586

Jak widać ze statystyki tej tranzakcje nasze z Chinami w większości działów mają charakter raczej dorywczy. Poza całym działem tkanin, tylko nieliczne bardzo artykuły mniej więcej stale na ten rynek dochodzą. Większą rozmaitość obrotów i większe ich ożywienie wykazują dopiero dwa ostatnie lata, które znowu z drugiej strony były latami najbardziej niepewnych obrotów ze względu na tempo wojny domowej, niszczącej obszary najbardziej gospodarczo kwitnące.

Wedle zdania fachowców i opinji placówki handlowej w Charbinie najbardziej aktualnemi a la longue towarami polskiemi dla importu do Chin są: *Cukier, wyroby bawełniane, chustki do nosa, koce, wyroby ze sztucznego jedwabiu, naczynia emaljowane, materjały kolejowe, lokomotywy, wyroby ciężkiego przemysłu żelaznego, szkło i wyroby szklane, benzyna, oleje smarowe, guziki i cement.*

METODY HANDLU z CHINAMI.

Bezpośredni kontakt kupca eksportera cudzoziemskiego z nabywcą Chińczykiem jest ogromnie utrudniony. Przed traktatem nankińskim (1842 r.) istnieli w Chinach kupcy „ko-hong“, wyznaczeni przez rząd, którzy mieli monopol handlu z cudzoziemcami. Ci ostatni im tylko mogli sprzedawać towary i od nich nabywać produkty chińskie. Traktat nankiński zerwał z tym systemem i pozwolił cudzoziemcom handlować swobodnie z ludnością, co prawda tylko przez t. zw. wolne porty. Było tych portów zrazu pięć tylko, obecnie liczba ta wzrosła do 69, otwartych na mocy traktatów, 11 zaś dobrowolnie Chińczycy otwarli dla cudzoziemców.

Znaczenie tych miejscowości jest różne w zależności od konjunktury gospodarczej prowincji, od przyzwyczajenia sięludności do towarów cudzoziem-

skich i wreszcie od mniejszego lub większego opanowania w nich handlu przez europejsko-amerykańskich importerów.

Terytorjalnie można podzielić Chiny na trzy główne obszary ze względu na handel cudzoziemski: Chiny północne z głównem centrum w Tien-Tsinie, Chiny Centralne z cenrum w Szanghaju, Chiny południowe z centrum w Hong-Kongu. Odnośnie do obszaru północnego wskazanem jest jednak specjalną uwagę zwrócić na Mandżurję i jej miasta: Charbin, Ohuhfru i Dajren. W Chinach Centralnych dolina górnej części rzeki Jang-tse najlepiej może być wykorzystaną raczej z Han-kau, niż z Szanghaju.

Odnośnie do Chin południowych około Hong-Kongu, jako baza operacyjna specjalnie na uwagę zasługuje Kanton. W tych to portach, a ponadto w Sua-Tao, Amoy i Fu-czao skupia się głównie ruch handlowy eksportowo-importowy i tam też mieści się większość przedsiębiorstw cudzoziemskich.

Dwie są zasadnicze metody, przy pomocy których importer polski wejść może na rynek chiński, albo: 1) wejść w ścisły kontakt z istniejącym już domem importowym w Chinach, albo 2) otworzyć dom własny, filję lub przynajmniej skład konsygnacyjny i sprzedawać bezpośrednio kupcom chińskim. Pierwsza metoda jest w naszych warunkach łatwiejsza, posiada jednak dużo stron ujemnych i tak niema właściwie polskich firm na Dalekim Wschodzie. W Szanghaju istnieje polska organizacja handlowa, a mianowicie: *Polsko-Chińska Korporacja Handlowa* (Polish Chinaese Trading Corporation), ale znaczenie jej jako pośredników dla Polski było małe. W Charbinie sytuacja jest korzystniejsza. Tutaj w charakterze pośredników pracują: p. Edward Lewicki (korespondent P. I. E. oraz przedstawiciel Królewskiej i Laury Frageta), Zygmunt Dalewski (reprezentant Związku Metalurgicznego oraz Konrada i Jarnuszkiewicza i Wulkana) i p. Bronisław Żebrowski (reprezentant firmy Rudzki). P. Aarkin, jako przedstawiciel firmy Trylin i Syn z Białegostoku pp. Hajwos i Żołędowski zajmują się importem wyrobów sanitarnych z Polski i wreszcie p. Węgrzecki, poruszający się stale między Warszawą a Harbinem, jako agent T-wa dla Handlu z Dalekim Wschodem.

Pozatem istnieje tam obecnie Oddział Warszawskiego T-a dla Eksportu Maszyn „Eminar", który zajmuje się wprowadzaniem na rynek artykułów polskich takich, jak manufaktura, meble gięte, radjatory i rury, maszyny rolnicze, okucia budowlane, piecyki do ogrzewania, naczynia emaljowane, wanny żelazne i t. p.

Ponadto w Harbinie znajduje się jedyny w Chinach Polski Konsulat. Używanie pośrednictwa domów handlowych cudzoziemskich jest *niekorzystne*, bo często nie starają się one w należytej mierze o wprowadzenie towaru polskiego, dając pierwszeństwo swym towarom. Założenie więc zakrojonego na większą skalę domu importowego w jednej ze wzmiankowanych wyżej miejscowości byłoby postulatem najważniejszym. Zaznaczyć przytem należy, że znajomość języka angielskiego w handlu z Chinami jest bezwarunkowo konieczna.

O ile chodzi o firmy, które zakładane są w Chinach lub tworzą tam swoje filje, trzeba aby uwzględniały następujące momenty: zakład musi być pierwszorzędny, położony w najlepszej dzielnicy centrum gospodarczego miasta, bez względu na związane z tem wydatki; chińczycy najczęściej oceniają wartość firmy wedle jej urządzenia zewnętrznego.

Założona fima nie powinna się specjalizować w jednym kierunku handlu, lecz zapewnić sobie zastępstwo możliwie największej ilości gałęzi polskich produktów. Większość przedsiębiorstw cudzoziemskich ma charakter takich właśnie „domów handlowych", zajmując się nawet ubezpieczeniem od ognia i na życie, a nawet funkcjonując jako t-wa okrętowe. Chińczyk bowiem stara się w jednym zakładzie pokrywać całe swe zapotrzebowanie gospodarcze.

Jednakże nawet przy założeniu własnej firmy nie unika się konieczności używania pośrednika. Jest nim chińczyk „comprador", który odgrywa zasadniczą rolę w obrocie handlowym chińsko-cudzoziemskim. Comprador taki otrzymuje wynagrodzenie od 100—200 taeli hajkwańskich miesięcznie i małe komisowe od 1—$2\frac{1}{2}$% w zależności od rodzaju towaru i wielkości obrotu. Tranzakcje przeprowadza „comprador" zazwyczaj z miesięcznym terminem płatności, od swych zaś klijentów chińskich pobiera należność w ciągu 10—20 dni, lecz pieniędzy tych firmie nie wpłaca przed upływem miesiąca; obraca tym kapitałem na swoją korzyść. Obowiązkiem jego jest doprowadzić tranzakcję do skutku; on także odpowiada za zapłatę do wysokości 25%, a czasem i wyżej całej sumy płatności. On wreszcie zajmuje się wynajęciem personelu, którego najistotniejszą część stanowią t. zw. „schroffs", t. j. sprzedawcy i inkasenci, resztę zwykły personel biurowy. W czasach ostatnich można jednak zauważyć w niektórych ośrodkach handlowych Chin tendencje kupców miejscowych do zawierania tranzakcji z wykluczeniem pośrednictwa „compradora". Tendencja ta przesuwa go ze stanowiska pośrednika na stanowisko chińskiego doradcy, czy pomocnika.

Wprowadzając na rynek chiński jakiś artykuł należy się upewnić zawsze, czy opakowanie jego będzie właściwe. Nie znaczy to, aby normalnie potrzebne było jakieś opakowanie specjalnie, albowiem z reguły opakowanie dobre używane w Europie, dobre jest i dla Chin. Lecz nie należy zapominać, że Chińczyk przywiązuje specjalne znaczenie do kolorów, zwierząt, ptaków, kwiatów, słowem do całego szeregu przedmiotów w sposób nieznany na Zachodzie. Pewne zwierzęta i kolory robią na chińczykach złe wrażenie, inne właśnie zachęcają do kupna.

Usiłując ustalić pewne zasady, należy wziąć pod uwagę następujące 4 główne punkty:

1) Opakowanie powinno mieć pewne cechy trudne do naśladowania.

2) Opakowanie powinno posiadać rysunek lub kombinację kolorów, taką, która ułatwiałaby nabywcy rozpoznanie artykułu. Nawet jeśli część etykiety napisana jest w języku chińskim dewiza obrazkowa ma duże znaczenie, albowiem niewielka tylko ilość chińczyków posiada znajomość pisma chińskiego.

3) Opakowanie lub etykiety nie powinny robić wrażenia taniego, chińczyk bowiem jest bacznym obserwatorem szczegółów i trudno go jest przekonać, że towar w gorszego gatunku opakowaniu jest mimo to dobry.

4) Pewne znaczenie należy przywiązać także do możliwego użytku pewnych puszek, pudełek, blaszanek i t. p. Te wszystkie artykuły są w Chinach cenione, używane a nawet specjalnie kupowane.

Metody reklamy nie różnią się od metod Zachodu. Dzienniki-perjodyki, malowane afisze, listy

reklamowe, kalendarze, wystawy okienne, próbki, wszystkie te sposoby są w Chinach używane. Użycie jednak pewnych wprowadzonych na rynek towarów różni się nieraz zasadniczo ze względu na przeznaczenie od tego, jaki eksporter im nadaje: np. mydło pachnące ma równocześnie znaczenie perfum i tylko o silnej woni mydło może liczyć na zbyt w Chinach. Papierosy muszą być zrobione z tytoniu jasno-żółtego, w zupełnie okrągłej tutce, a złote litery na bibułce znacznie podnoszą ich wartość w oczach Chińczyka.

Większość tranzakcji eksporterzy dokonują na podstawie c. i. f. w którymś z wolnych portów, w którym znajduje się odbiorca, zazwyczaj jakiś dom importowy lub firma cudzoziemska, a ta dopiero troszczy się o dalszą rozsprzedaż. Zdarza się, że chińczycy chcą mieć towar dostarczony w formie gotowej do użytku bezpośredniego (a więc np. maszyny już zmontowane w fabryce w Chinach) lub że towar wchodzi c. i. f. Hong-Kong, który jest najważniejszym portem tranzytowym, a zarazem rozdzielnikiem towarów na całe Chiny.

Chcąc zawierać tranzakcje z importerem chińskim, trzeba być w kontakcie z którymś z najważniejszych banków cudzoziemskich w Chinach.

Przy operacjach handlowych z Państwem, posiadającem stosuki handlowe z Chinami, banki miejscowe otwierają zazwyczaj importerowi pełną akredytywę po wniesieniu 10 — 15% wartości zamówionego towaru. Importerowi polskiemu udawało się dotychczas tylko z wielkim trudem uzyskać akredytywę i to na bardzo niedogodnych warunkach. Jednakże w ostatnich tygodniach zapoczątkował Bank Handlowy w Warszawie stały kontakt z bankami cudzoziemskimi na Dalekim Wschodzie, które ułatwiać będą odtąd kupcom polskim i przemysłowcom akredytywy przy eksporcie i imporcie. Ponadto firmom polskim, biorącym udział w przetargach, ogłaszanych przez kolej Wschodnio-Chińską w Mandżurji wydaje listy gwarancyjne Dalniewostocznyj Bank w Harbinie (Dalbank Z. S. S. R.). Koszt listów gwarancyjnych nie przekracza 1 i $^1/_8$%. Koszta listów gwarancyjnych w związku z wykonaniem obstalunku wynoszą 3%. Dalbank żąda zabezpieczenia wekslowego od odnośnych firm lub też polecenia jednego z banków polskich co do wydania tego rodzaju listów.

Pozatem finansowanie eksportu naszego odbywa się przeważnie przez pośrednictwo banków cudzoziemskich głównie niemieckich. One to bowiem są w stałych relacjach z potęgami bankowości cudzoziemskiej w Chinach. Obcych banków jest w Chinach: 4 amerykańskie, 1 belgijski, 4 angielskich, 3 francuskie, 2 holenderskie, 1 niemiecki, 1 włoski, 35 japońskich, 3 rosyjskie i 1 skandynawski. Isnieją one tylko w portach traktatowych i nie mają prawa operowania w nietraktatowych. Zajmują się prawie wyłącznie finansowaniem handlu zagranicznego. Robię także interesy wynikające z wymiany pieniędzy i cen srebra. To samo daje 15—20% i dlatego mało się opłaca sfinansowanie handlu krajowego.

Chiński odbiorca, nabywający obce towary zwykle czyni zakupy przez miejscowego importera, którym jest zazwyczaj niechińczyk. Importer otwiera kredyt w swoim kraju przez bank w Szang-haju, z którym jest w stosunkach. Weksle są nieprzedstawiane w liście kredytowym, do którego są dołączone dokumenty okrętowe. Akceptuje zazwyczaj z terminem od 90 — 180 dni po otrzymaniu. Gdy towar nadchodzi, dokumenty załadunkowe, rachunek, i, jeżeli trzeba i dokumenty okrętowe (przewozowe, ubezpieczeniowe i t. p.) są mu doręczane przez bank z żyrem. Towary są złożone do dyspozycji banku. Opłaty ładunkowe i składowe przysyłane są do banku. Importer pokrywa wszystkie koszta. Chiński odbiorca zwraca się do importera o wydanie części towaru. dając mu przekaz na bank krajowy w wysokości, odpowiadającej pobranej części towaru. Krajowy przekaz importer przesyła do banku, który wydaje zlecenie wydania towaru, i równocześnie kredytuje specjalny rachunek importera do wysokości krajowego przekazu. Gdy cały towar, objęty pewnym wekslem jest wydany i cała zapłata kredytowana, bank odsyła oryginalny rachunek w taelach i wpłaca pokrycie bankowi w kraju importera. Importer posiada przywilej podjęcia waluty, kiedy zechce przed właściwym terminem płatności weksla. Weksle zazwyczaj są przedłużane przez banki w Chinach na okres potrzebny, w wypadku, gdy towary w terminie płatności nie mogły być dostawione.

Główni przedstawiciele bankowości cudzoziemskiej w Chinach są następujący:

1) Hong-Kong Shanghai Banking Corporation, 2) The National City Bank of New-York, 3) Yokohama Sdecie Bank (japoński), 4) Bank of Choscu (koreański), 5) wspomniany Dalniewostocznyj Bank (Z. S. S. R. w Charbinie), 6) Banque de l'Indo-Chine, 7) Chartered Bank of India.

Stałe tranzakcje handlowe między Polską a Chinami napotykają stale na trudności, wobec niemożności realizacji konosamentu na towar polski w Europie, wysłany na rynek chiński. Odbiorca żąda bowiem zazwyczaj 6—9 miesięcznego kredytu. Należy jednak się spodziewać, że trudności te wobec współpracy Banku Handlowego zaczną się zmniejszać.

CŁA i OPŁATY WEWNĘTRZNE.

Administracja ceł znajduje się w głównie w rękach cudzoziemców. Generalnym Inspektorem jest stale europejczyk, a w r. 1923 personel administracyjny Chińskiej Komory Celnej zatrudniał 987 cudzoziemców, z czego połowę stanowili anglicy, $^1/_4$ japończyky, a resztę inne narodowości w stosunkowo znikomym procencie. Oddziałów Chińskiej Komory Celnej jest około 50.

Import cudzoziemski do Chin płaci:

1) Cło importowe 5% ad valorem od wszystkich towarów (charakter wyłącznie fiskalny) przy wejściu do wolnego portu.

2) Dodatkowe $2\frac{1}{2}$ % ad valorem, skoro import idzie w głąb kraju, t. zn. do jakiegokolwiek innego miejsca poza wolnym portem — przyczem stosowany jest system wydawania świadectw tranzytowych w porcie. Towary, nie biorące w wolnym porcie świadectwa tranzytowego (transit pass), muszą płacić w głębi kraju *likiu* (opłaty prowincjonalne wewnętrzne przy przejściu towaru z jednej prowincji do drugiej); nieraz bardzo znaczne i bardzo różnorodne.

3) Ponadto rząd nacjonalistyczny nakłada na całem terytorjum Chin (z wyjątkiem Mandżurji) cła dodatkowe w wysokości 5% ad valorem, tak, że w całości cło wynosi łącznie $12^1/_2$ procent ad valorem.

Rząd nacjonalistyczny zamierza podwyższyć zróżniczkować taryfę celną, celem nadania jej charakteru gospodarczego. Z chwilą wprowadzenia tej nowej taryfy zapewne zniknie *likiu*, które obecnie w prak-

tyce często nakładany jest mimo świadectw tranzytowych.

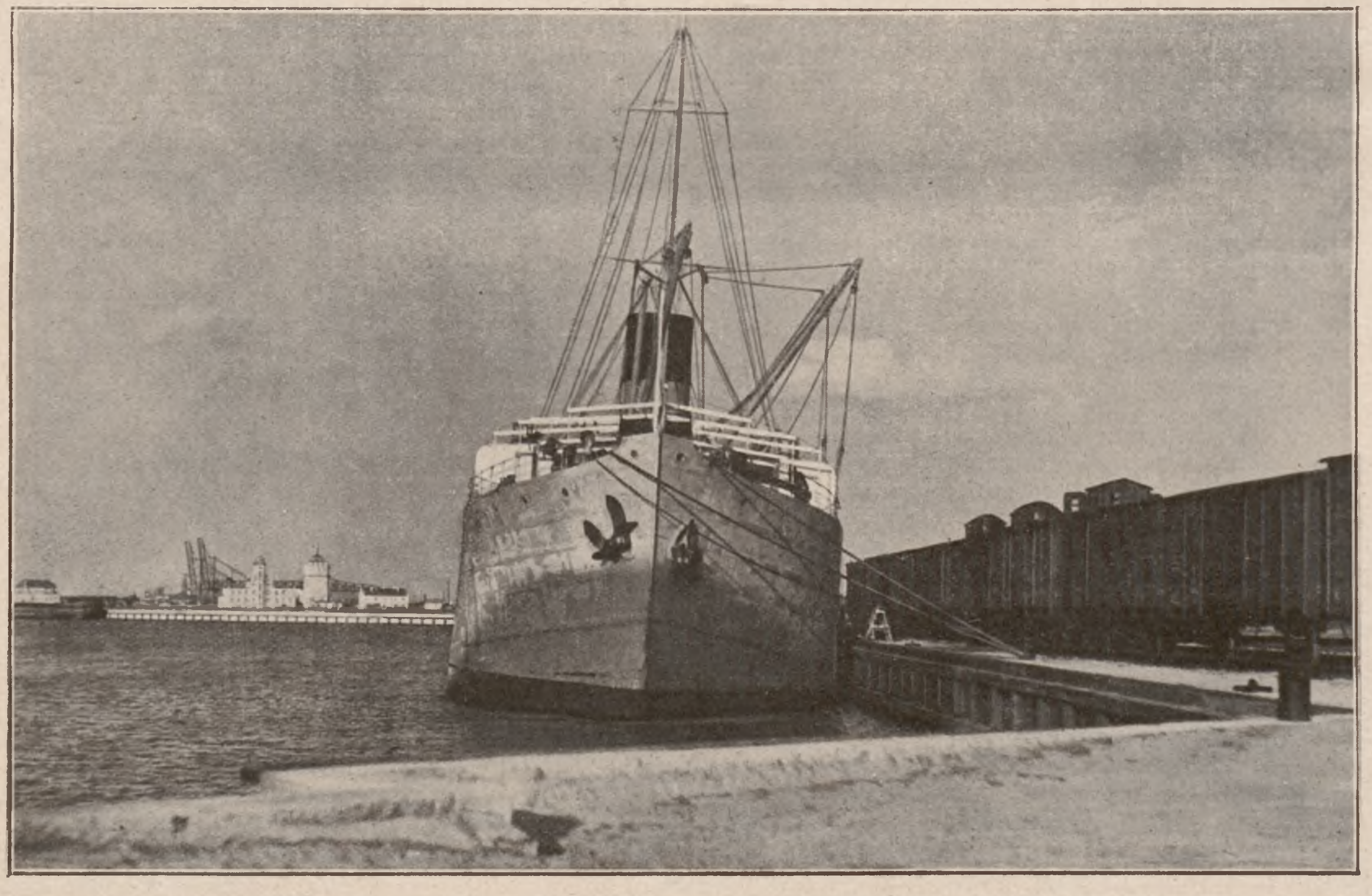
Wszystkie cła i opłaty są obliczane na podstawie fikcyjnej monety, zwanej taelem hajkwajskim, równym 584 granom [1]) srebra 992,3 próby. W związku z wahaniem cen srebra waha się także i wartość taela.

Spis wolnych portów, w których znajdują się urzędy Chińskiej Komory Celnej.

Aigun
Sansing
Charbin
Hunczun
Lungesingsung
Antung
Dairew
Ninczwang
Czin-Wang-tao
Tiensin
Lunghau
Cze-fu
Kiao-Czao
Czung-King
Wan-tsien
I-czang
Sza si
Czang-Sza
Io-Czau
Han-Kau
Kin-Kiang
Wu-hu
Nan-king
Chin-kiang
Szang-haj
Su-czau
Hang-czau
Ning-po
Wen-czau
San tuao
Fu-czao
Amoy
Sua-tao
Kan-ton
Kan-lun
Lappa
Kongenum
San-szni
Wu czao
Nan-ning
Kiung-czao
Pak-loi
Lung-czao
Mengtsz
Szemao
Tengych

WYTWÓRCZOŚĆ I HANDEL POLSKI WINNY STAWAĆ SIĘ CORAZ BARDZIEJ AKTYWNEMI I TWORZYĆ NA CORAZ TO NOWYCH RYNKACH ZAMORSKICH ZAPOTRZEBOWANIE NA POLSKIE WYROBY.

POLSKA MARYNARKA HANDLOWA.



Przy nabrzeżu portowem w Gdyni. Fot. Photoplat.

[1]) 1 hg — 16.074 granów aptekarskich.

DZIAŁ ORGANIZACYJNY K.F.N.

SPRAWOZDANIE Z CZYNNOŚCI KOM. FLOTY NAR. ZA R. 1928

Komitet Floty Narodowej istniejący na mocy Ustawy Sejmowej z dn. 16 lutego 1927 r., posiadający Zarząd złożony z przedstawicieli Sejmu i Rządu, a mający za zadanie zbieranie funduszów na budowę floty morskiej, w roku sprawozdawczym 1928 r. akcję swoją posunął wybitnie naprzód. Rok ubiegły również, jak poprzedni, ze względu na z sadnicze przemiany, odbywające się w społeczeństwie, nie sprzyjał akcji Komitetu Fl. Nar. Długi czas społeczeństwo zaabsorbowane było wyborami do Sejmu i Samorządów miejskich i wiejskich. Lecz akcja Komitetu Floty Narodowej, pomimo licznych trudności, systematycznie rozwija się na całym terenie Rzeczypospolitej. Kół prowincjonalnych Komitetu Fl. Nar. w dn. 1 stycznia 1928 r. było 136 natomiast dn. 1 stycznia 1929 r. liczba Kół Komitetu Fl. Nar. wojewódzkich, powiatowych, miejskich i szkolnych wynosi 498. Członków korespondentów K. Fl. N. posiada obecnie 4.367, członków różnych kategorji, którzy zapisali się do Komitetu Fl. Nar. ogólna liczba wynosi 87 tysięcy. Centralne Biuro wysłało w 1928 r. listów 20 tysięcy, nie licząc druków i materjału propagandowego. Celem wzmożenia propagandy i powiększenia dochodów Komitetu Fl. N. wybito odznak K.Fl.N. srebrnych na zakrętach 12.614, a na szpilkach 5945, do czapek 3.000 odznak. Następnie wykonano 523.000 znaczków (nalepek) à 1 zł., 519.500, à 50 gr. i 520.000 à 10 gr. W celach propagandowych wydrukowano i wysłano bruszurę propagandową pióra R. Czarnockiego p: t. „Konieczność posiadania własnej floty morskiej handlowej i wojennej“, ulotki pióra gen. M. Zaruskiego p. t. „Słuchaj Polsko“ i „Znaczenie morza dla Polski“. Dzięki okólnikom pp. Ministrów Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych i Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego akcja Komitetu Floty Narodowej pomyślnie rozwija się wśród wojska, policji i szkolnictwa. Specjalnie czyniona jest zbiórka na Pomorzu na okręt „Pomorze“ i w Bydgoszczy na okręt „Bydgoszcz“ kwoty te nie są uwidocznione w niżej umieszczonem sprawozdaniu finansowem.

Stan finansowy K. Fl. N. w dn. 31 grudnia 1928 r. przedstawia się następująco:

AKTYWA.

Kasa i banki	Zł.	162.453,73
Dłużnicy za odznaki i nalepki . . .	„	11,342,—
Inwentarz.	„	14,156,21
Koło Stołeczne	„	576,—
Koszty utrzymania biura	„	50.784.86
Razem . .	Zł.	239.312,80

PASYWA.

Przejęto w roku 1927	Zł.	66.631,61
Zebrano w roku 1923	„	171.269,99
Sumy przechodnie	„	1.361,20
Razem . .	„	239.312,80

Sekretarz Generalny K. Fl. N.
(—) Gen. M. Zaruski.

STANISŁAW TOMCZAK:

PRZYSZŁOŚĆ KOMITETU FLOTY NARODOWEJ

Jeżeli weźmiemy dane statystyczne z dwuletniej pracy Kom. Fl. N., to możemy, opierając się na tempie obecnego rozwoju, przewidzieć, jaki stopień doskonałości organizacja K. Fl. N. może osiągnąć w najbliższych latach.

Rok 1927		Rok 1928	
Ilość kół . .	136	Ilość kół . .	493
Wynik zbiórki .	65.000 zł.	Wynik zbiórki .	650.000

Biorąc różnicę w ilości kół z r. 1927 i r. 1928 widzimy, że ilość kół w ciągu ostatniego roku wzrosła trzykrotnie, wynik zaś zbiórki w ostatnim roku był dziesięciokrotnie większy, niż w przeszłym. Następnie, jeżeli ten wzrost akcji i zbiórki uznamy za podstawę do obliczeń na przyszłość, to Komitet Fl. N. w przeciągu następnych 3 lat powinien posiadać kilkanaście tysięcy kół, a wynik zbiórki rocznej powinien wynosić miljony złotych. Zastanówmy się, czy w obliczeniach i przewidywaniach nie weszliśmy w krainę fantazji. Napewno nie, historja dowiodła nam już, że społeczeństwo może z dobrowolnych składek wybudować potężną flotę handlową i wojenną za przykład niech nam służy „Flotten Ferein“ przedwojenna niemiecka organizacja społeczna, która z drobnych składek wybudowała liczne okręty, a przez to wzmocniła potęgę mocarstwową Niemiec. Sceptycznie ktoś usposobiony mógłby zrobić uwagę, że społeczeństwo polskie, znękane wojną, powodzią i t. p., nie będzie zdolne do tak dużej ofiary. Na to jest prosta odpowiedź, akcja K. Fl. N. jest rozłożona na lata, a drobna wkładka roczna, która wynosi tylko 1 złoty rocznie, nie obciąży budżetu pojedyńczej osoby i przy uświadomieniu licznych rzesz społeczeństwa, zbiorą się miljony, z których wyrośnie na polskiem morzu flota, liczba której będzie odpowiadać potrzebom państwa. Nie można zapominać, że Polska jest państwem morskiem, a jako takie powinna ugruntować swoją władzę na wybrzeżu i na morzu. Dzieje narodów są najlepszym dowodem, jaką rolę morze odgrywało w rozwoju ich potęgi, i gdy

odwracały się od morza, traciły swoje znaczenie mocarstwowe, a nawet i niepodległość. Polska jest państwem morskiem i każdy polak powinien zrozumieć we własnym swoim interesie, że ugruntowanie niepodległości państwa, dobrobyt kraju, i każdego mieszkańca, jest w większej części zależny od umiejętnego wykorzystania posiadanego dostępu do morza. Już w 1573 r. Dymitr Solikowski pisał: „Kto ma państwo morskie, a nie używa go albo da sobie wydzierać, wszystkie korzyści od siebie oddala, a wszystkie szkody na siebie przywodzi, z wolnego niewolnikiem się staje, z bogatego ubogim". Budowa portu w Gdyni będzie ukończona w 1930 r., jest to jedna z gigantycznych prac narodu polskiego. Obrót roczny portu w Gdyni obliczony jest na 2.500.000 ton. Palącą potrzebą jest budowanie jaknajwiększej ilości okrętów morskich. Komitet Floty Narodowej, wierząc w ofiarność społeczeństwa polskiego, podjął się zbiórki na budowę floty morskiej. Jeżeli każdy z nas sam się zapisze na członka K. Fl. N. i będzie apostołem tej idei w swojem otoczeniu pozyskując nowych członków, to spełni najświętszy obowiązek wobec Ojczyzny, a morze wkrótce będzie ukwiecone flagami polskich okrętów. Niedługo nastąpi ta chwila w której, nie będzie zakątka na ziemi polskiej, gdzieby nie powiewała flaga organizacyjna Komitetu Floty Narodowej.

KOŁA KOM. FLOTY NARODOWEJ W B. KONGRESÓWCE

WOJ. BIAŁOSTOCKIE:

Pow. AUGUSTOWSKI:
Łojki szk. — Kier. Szk. Pow. J. Sienkiewiczówna.

Pow. BIELSKI:
Bielsk Podl. m. — Burmistrz Inż. Wł. Żarniewicz.

Pow. GRODZIEŃSKI:
Grodno pow. — Starosta Karol Henkel,
Druskieniki m. — Zast. Burmistrza Mikołaj Mielniczenko.



Zofja Dubinin-Dachowska,
zasłużona buchalterka Kom. Floty Narodowej.

Pow. ŁOMŻYŃSKI:
Łomża Szk. — Prof. Franciszek Filipczuk.

Pow. SOKÓLSKI:
Sokółka pow. — Starosta.

Pow. SUWALSKI:
Koniecbór gm. — Kier. Szk. Pow. Marjan Potrzebowski.

Pow. WYSOKOMAZOWIECKI:
Wysoko-Mazow. pow. — Starosta Józef Zychert.

WOJ. KIELECKIE:

Pow. BĘDZIŃSKI:
Czeladź m. — Urzędnik Wł. Kowalski.

Pow. CZĘSTOCHOWSKI:
Częstochowa m. — Prezydent miasta R. Jarmułowicz.

Pow. KIELECKI:
Kielce pow. — Starosta Stan. Borysowicz.

Pow. MIECHOWSKI:
Grussów gm. — v.-pisarz gm. Fr. Godzicki,
Igołomja — Kier. Szk. Pow. Bol. Bartosik,
Iwanowice — Wójt Mikołaj Kurbiel,
Kacice — Wójt Wincenty Podzoba,
Klimontów — Sołtys Stanisław Oziębło,
Książ.-Wiel. — Stanisława Fusińska,
Łętkowice — Piotr Kurek,
Michałowice — Franciszek Kopeć,
Miechów pow. — Starosta Karol Pachowski,
Miechów Jukś gm. — Wójt Wincenty Cała,
Niedźwiedź gm. — Naucz. Adam Bielecki,
Nieszków gm. — Wójt Stan. Woźniak,
Pałecznica gm. — Ks. Lucjan Kowalski,
Proszowice m. — Ks. Ks. D. Kornobis,
Racławice gm. — Aleks Żmudziński,
Słomniki m. — Burmistrz Michał Kumon,
Wawrzence gm. — Ks. Zygmunt Boratyński,
Wielko-Zagórze — Nacz. Gm. Wawrzyn Gąsior,
Kowala gm. — Naucz. Piotr Kaszycki,
Kozłów gm. — Ks. Stanisław Wiśniewski,
Luborzyca gm. — Wójt Józef Doniec,
Rzerzuśnia gm. — Naucz. Wład. Rózga.
Tczyca gm. — Naucz. Wincenty Piwowarczyk,
Wierzbno gm. — Wójt gm. Tomczyk,
Miechów m. — Stanisław Kosiński,
Koniusza gm. — Ks. Stanisław Miętkowski.

Pow. OPATOWSKI.
Ostrowiec m. — Szczepan Bratkowski b. v.-dyr Zakł. Ostr.

WOJ. LUBELSKIE:

Pow. BIELSKI:
Biała Podl. m. — Inż. Jan Czerwiński.

Pow. GARWOLIŃSKI:
Garwolin. pow. — Refer. Leon Woliński.

Pow. HRUBIESZOWSKI:
Hrubieszów pow. — Starosta Dr. M. Łach.

Pow. KONSTANTYNOWSKI:
Janów Podl. pow. — Zast. Starosty A. Marczak.

Pow. KRASNYSTAWSKI:
Fajsławice gm. — Kier. Szk. Pow. Wł. Rząśnicki.
Gorzków gm. — Wójt Adam Jawor.

Pow. LUBARTOWSKI:
Lubartów pow. — Starosta Adolf Krauze.

Pow. LUBELSKI:
Lublin pow. — Starosta J. Łabudzki.

Pow. ŁUKOWSKI:
Łuków pow. — Ks. Prałat Wiktor Kamiński,

Pow. SIEDLECKI:
Tarczew — Stanisław Walkowicz.

Pow. TOMASZOWSKI:
Tomaszów Lub. pow. — Wacław Młodzianowski,
Pasieki gm. — Piotr Tor.

Pow. WŁODAWSKI:
Włodawa pow. — Starosta Włodz. Adlöf.

WOJ. ŁÓDZKIE:

Pow. BRZEZIŃSKI:
Brzeziny pow. — Starosta Szymon Tułecki.

Pow. KOLSKI:
Brzezina gm. Organista Antoni Miąskiewicz,
Koło pow. — Starosta Michał Słomiński.

Pow. KALISKI:
Kalisz m. — Prezydent miasta Mieczysław Szarras,
Iwanowice szk. — Kier. Szk. Pow. St. Osadnik.

Pow. ŁASKI:
Łask pow. — Starosta Jan Wallas.

Pow. ŁÓDZKI:
Czarnocin gm. — Ks. Prob. Bolesław Żukowski,
Łagiewniki gm. — Zając Franciszek.

Pow. RADOMSKOWSKI:
Lgota szk. — S. Adamkiewicz,
Rzerzączyce szk. — Kier. Szk. Pow. S. Zawadzki.

Pow. SIERADZKI:
Klonowa gm. — Zygmunt Kieszczyński.

Pow. TURECKI.
Turek pow. — Starosta Leopold Borysławski.

Pow. WIELUŃSKI:
Wieluń pow. — Wł. Burchaciński farmaceuta.

WOJ. NOWOGRÓDZKIE:

Pow. NOWOGRÓDZKI:
Osmołów w. — Wład. Rogalewicz,
Szczorsy gm. — Kier. szk. Zdzisław Sobieniewski,
Delatycze w. — „ „ E. Maciągowski.

Pow. STOŁPECKI:
Derewno gm. — Ludwik Andrejkienas,
Rubieżewicze gm. — Kier. szk. pow. M. Wieczniak.

Pow. WOŁŻYŃSKI:
Naliboki gm. — Sekr. gm. Bazyli Bujalski.

WOJ. WILEŃSKIE:

Pow. BRASŁAWSKI:
Leonpol gm. — T. Giedygowt.

Pow. MOŁODECZAŃSKI.
Raków m. — Piotr Dziczkaniec,
Mołodeczno gm. — Wójt Zygmunt Kiersnowski.

Pow. POSTAWSKI:
Duniłowicze gm. — Marja Mołczanowa,
Kozłowszczyzna — Wójt Siemaszko Antoni.

WOJ. POLESKIE:

Pow. BRZESKI n/B.
Brześć n/B. — Prezydent m. Całun Tomasz.

Pow. DROHICZYŃSKI:
Osownica w. — Naucz. Szk. Pow. Mikołaj Bojko.

Pow. KAMIEŃ Kosz.
Pniewno szk. — Maoceljan Laskowski,
Kamień Kosz. — Zast. Starosty Zakrzewski.

Pow. ŁUNINIECKI:
Mikaszewice gm. — Inż. Samuel Gomberg.

Pow. PIŃSKI:
Łakiszyn m. — Burmistrz Michał Piskunowicz.

Pow. PRUŻAŃSKI:
Prużany szk. — Naucz Dyonizy Skorupski.

Pow. SARNEŃSKI:
Sarny pow. — Dyr. Wacław Przyborowski,
Rokitno m. — Ławnik Magistr. J. Łech.

Pow. STOLIŃSKI:
Duboj gm. — Michał Kaczanowski,
Chorsk „ — Eug. Leszkiewicz,
Rubel szk. — Kier. szk. Ant. Kłosowski,
Olszany w. — Ks. J. Juraszkiewicz.

WOJ. WOŁYŃSKIE:

Pow. DUBIEŃSKI:
Dubno m. — Bojarski Burmistrz.

Pow. KRZEMIENIECKI:
Bereżce gm. — Pisarz gm. Wł. Glonka,
Białokrynica gm. — Wójt Stef. Zinczek,
Krzemieniec m. — Burmistrz Bopré,
Poczajów gm. — Stef. Jezierski,
Wyszogródek gm. — Wójt Aleks. Horodecki,
Zarudzie gm. — Ks. Jan Borodzicz.

Pow. KOSTOPOLSKI:
Deraźne gm. — Wójt Józef Popławski,
Kostopol m. — Roman Boboli.

Pow. LUBOMELSKI:
Luboml pow. — Zast. starosty Bolesł. Żakowicz:

Pow. ŁUCKI:
Silno gm. — Wójt Anatoli Gontara,
Trościaniec gm. Janicki Hipolit.

Pow. RÓWIEŃSKI:
Aleksandrja gm. — Sekr. gm. Józef Kozłowski,
Hoszcza gm. Kier. szk. Antoni Hoppe,
Klewan gm. — Kijuć Korwin,
Diatkiewicze gm. — Z. Koprowski.

Pow. ZDOŁBUNOWSKI:
Zdołbunów m. — Zygmunt Szulecki.

WOJ. WARSZAWSKIE:

Pow. CIECHANOWSKI:
Ciechanów m. — Starosta W. Pełczyński.

Pow. GOSTYNIŃSKI:
Gostynin pow. — Starosta Bol. Grabowski.

Pow. NIESZAWSKI:
Aleksandrów Kuj. pow. — Wasiak Starosta.

Pow. PUŁTUSKI:
Nasielsk m. — Burmistrz Feliks Rostkowski,
Wyszków m. — Dyr. gimn. Karol Kostro,
Serock m. — Burmistrz Józef Jasiobędzki.

Pow. RYPIŃSKI:
Rypin pow. — Starosta Czesł. Gajsler.

Pow. SIERPECKI:
Sierpc pow. — Insp. Bogumił Tyliński.

Pow. SKIERNIEWICKI:
Skierniewice pow. — Dr. W. Ossowski.

Pow. SOCHACZEWSKI:
Sochaczew pow. — Starosta Jan Kulesza.

Pow. WARSZAWSKI:
Warszawa — Prezyd. m. st. Warsz. Inż. Słomiński.
„ — Stud. Zygm. Starowicz.



Podinsp. Witalis Olszewski, komendant wojewódzkiej P. P. zasłużony rzecznik haseł Kom. Floty Narodowej.

KRONIKA

PLENARNE POSIEDZENIE K. FL. N.

W dn. 4 i 7 marca r. b. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Floty Narodowej w gmachu Sejmu. Przewodniczył zebraniu Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński. W zebraniu tem uczestniczyli: p. Minister Przem. i Han. inż. E. Kwiatkowski, gen. M. Zaruski, Szef Mar. Woj. p. Komandor Świrski, Dyrektor Dep. Mor. p. inż. T. Nosowicz, Wojewoda Pomorski p. Lamot, Dyr. L. M. R. p. A. Uziembło oraz przedstawiciele Prezydjum Rady Ministrów i zainteresowanych Ministerstw.

W sprawach organizacyjnych Sekr. Generalny K. Fl. Nar. Gen. M. Zaruski odbył w m. lutym szereg konferencyj z Marszałkiem Sejmu Ignacym Daszyńskim, przewodniczącym Komitetu Fl. N.

KOMISJA REWIZYJNA W CENTRALI K. FL. N.

W dn. 28.II 1 III 2.III Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem Prezesa P.K.O. p. Dr. H. Grubera skontrolowała Kasę i księgi buchalteryjne Centralnego Biura K. Fl. N. oraz zapoznała się szczegółowo z działalnością i pracami biura. Komisja stwierdziła, że „Biuro Kom. prowadzone jest oszczędnie i według reguły dobrej gospodarki, a księgowość prawidłowo".

Z punktu widzenia zainteresowania społeczeństwa, wielką zaletą organizacji K. Fl. N. jest przejrzystość ksiąg tak kasowych jak buchalteryjnych, założonych i od dwuch lat prowadzonych przez p. H. Z. Dubinin-Dachowską, co stwierdziła Komisja Rewizyjna w protokóle swym z dnia 2/III r. b.

UDZIAŁ K. FL. N. W WYSTAWIE POWSZECHNEJ W POZNANIU

W sprawie urządzenia pawilonu propagandowego K. Fl. N. na Wystawie Powszechnej w Poznaniu Sekr. Generalny gen. M. Zaruski odbył konferencje z Komisarzem Rządowym p. Min. K. Bertonim, w tej samej sprawie konferował w Poznaniu z Generalnym Dyrektorem Wystawy p. Wachowiakiem, Inspektor K. Fl. N. p. St. Lech-Tomczak.



Liczna załoga kopalni Bielszowice, z pośród której wszyscy poszczególni współpracownicy zapisali się na członków Kom. Floty Narodowej.

ZMIANY PERSONALNE.

Szefem Biura Komitetu Floty Narodowej z dn. 6 kwietnia b. r. został mjr. w st. sp. Śliwowski Jan, który objął urzędowanie. Były kierownik biura pan Kąkolewski Józef ustąpił ze stanowiska w Komitecie dn. 5 kwietnia b. r.

Z ODDZIAŁÓW K.F.N.

Z KOMITETU FLOTY NARODOWEJ W BYDGOSZCZY.

Sprawa budowy własnego statku przez okręg bydgoski postępuje w szybkiem tempie naprzód. Powstaje szereg kół Komitetu Fl. Nar. tak w mieście Bydgoszczy, jak i w okolicy, które zajmują się zbiórką pieniędzy. Niezależnie od tej akcji Komitet Bydgoski, w celu oparcia akcji zbiórki na szerszych podstawach, postanowił opracować statut Okręgowego Komitetu Floty Narodowej w Bydgoszczy. Statut ten określa cele i organizację Komitetu.

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Komitetu, odbytem dnia 20 bm. w sali posiedzeń Magistratu pod przewodnictwem inż. Rolbiewskiego, statut ten został definitywnie zatwierdzony. Na podstawie tego statutu przeprowadzono wybory do władz Komitetu oraz kooptowano kilkudziesięciu nowych członków z pośród przedstawicieli duchowieństwa, wojska, przemysłu i handlu, bankowości, władz państwowych i komunalnych i t. p.

Na Prezesa Komitetu wybrano Dr. Chmielarskiego, wiceprezydenta m. Bydgoszczy, jako wiceprezesów zaś dyr. „Unji" inż. Jankowskiego i ppłk. dr. Polniaszka. Do Komisji Finansowo - Propagandowej weszli dyr. Rolbiewski, kilkunastu przedstawicieli sfer finansowych oraz przedstawiciele prasy i społeczeństwa. Do Wydziału Wykonawczego wybrano: dr. Maryńskiego, dyr. Banku p. Bauera, p. Zawitaja, posła Lewandowskiego mec. Nieduszyńskiego, oraz inż. Tychoniewicza. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: prez. Kasprowicza, dyr. Weinerta i starostę dr. Beretę.

K. FL. N. W LESZNIE.

Tutejszy oddział „Floty Narodowej" pracuje z wielką energją w celu zdobycia funduszy na rozbudowę polskiej floty. Liczba członków wynosi już przeszło 200, utworzyły się nawet osobne kółka nauczycielskie przy seminarjum męskiem, powszechnej szkole żeńskiej i męskiej, oraz kółko w Powiatowej Komendzie Policji Państwowej.

KOŁO W PRZEMYŚLU.

Wobec tego, iż od dn. 21.IV 28 r. do dn. b. m. nie otrzymaliśmy skład Zarządu nie mogliśmy zaliczyć je do Kół czynnych Kom. Fl. Nar.

ODEZWA K. F. N. W SĘPÓLNIE.

Wolnością Morską Państwo ku górze się wznosi, tak i My ku górze mamy się wznieść...

Przyszłość Polski leży na morzu. Jej bogactwo i byt niepodległy zależą od tego, czy zdoła Ona ugruntować się mocno na brzegu i realnie opanować morze.

Musi to Ona uczynić!

Jest to nakaz państwowego życia. Ona, to znaczy my sami—społeczeństwo musimy wystawić wielką flotę handlową i wojenną, zbudować porty, stworzyć własny handel zamorski, albowiem naród bez marynarki handlowej jest, jak ptak bez skrzydeł, jak ryba bez pletw, jak jeleń o kuli... jest podobnym do rycerza o mieczu drewnianym, jest helotą i niewolnikiem innych narodów.

Zadania stworzenia silnej floty handlowej i wojennej, stworzenia własnego handlu zamorskiego podjął się Komitet Floty Narodowej, istniejący na mocy ustawy sejmowej z dnia 16 lutego 1927 r., a pozostający pod przewodnictwem każdorazowego Marszałka Sejmu.

Koło Miejscowe Komitetu Floty Narodowej zwraca się niniejszem do społeczeństwa miejscowego, a głównie do Młodzieży z wezwaniem oddania się całą duszą idei popierania tej akcji z uwagi na to, że społeczeństwo pomorskie, jako najbliższe morza, winno w akcji tej przodować, tembardziej, że zebrane fundusze z terenu Woj. Pomorskiego w okresie trzechletnim przeznaczone są wyłącznie na budowę statku handlowego „Pomorze".

W najbliższych dniach przystąpią członkowie korespondenci, mianowani przez Wydział Wykonawczy Kom. Fl. Nar. w Warszawie do werbowania członków. Uprasza się zatem o liczne zapisywanie się na członków i nieskąpienie składek na tak doniosły cel.

Członkiem wspierającym (zwyczajnym) Kom. Fl. Nar. może być każda osoba fizyczna lub prawna, opłacająca składkę roczną w wysokości najmniej 1 złotego. Członkowie wspierający, opłacający najmniej rocznie 12 zł. otrzymują tytuł członka wspierającego czynnego. Członkowie wspierający, opłacający rocznie najmniej 120 zł. otrzymują tytuł członka wspierającego-opiekuna.

Członkowie wspierający mają prawo nosić zatwierdzoną przez Centralny Komitet Fl. Nar. odznakę Komitetu, następne kategorje członków mają prawo noszenia obok odznaki jeszcze i czapki (marynarskiej) kroju, ustanowionego przez Komitet.

Przyjmowane też będą i jednorazowe datki w każdej wysokości z tem, że z składką jednorazową w wysokości 5.000 zł. związany jest tytuł członka wspierającego-dożywotniego, zaś w wysokości 10.000 zł. tytuł członka wspierającego-założyciela (także dożywotniego).

Obie te kategorje członków mają prawo noszenia obok odznaki i czapki — też ustanowiony przez Kom. Fl. Nar. uniform ze specjalnemi dystynkcjami dla każdej kategorji. Jeżeli członkiem jest osoba prawna, to prawo noszenia munduru ma kierownik lub reprezentant danej instytucji.

Dlatego: W Imię Boże — do dzieła!
Sępólno, dnia 28 marca 1929 r.

Za Zarząd:
(—) *Dereziński*, Przewodniczący.

POWIADOMIENIE.

Komitet Floty Narodowej podaje do wiadomości, że p. Mieczysław Wiszniewski, który legitymował się biletem wizytowym o następującym tekście:

„Mieczysław Wiszniewski, Członek Zarządu i Delegat Komitetu Floty Narodowej", nigdy nie był członkiem Zarządu i delegatem Komitetu Floty Narodowej. Był natomiast członkiem korespondentem i funkcję swą pełnił do dn. 23.III.1929 r., w którym to dniu prawo to zostało mu odebrane. Sprawa bezprawnego legitymowania się p. Wiszniewskiego wyżej wymienionym biletem została skierowana do Prokuratorji.

SZLACHETNA INICJATYWA.

(Załoga O. R. P. „Podhalanin" wyzywa 1 pułk strzelców podhalańskich. Szeregowi niezawodowi 15 wlkp. p. a. p. do artylerzystów służby czynnej w.p.).

Z powodu imienin Marszałka Piłsudskiego z dwóch różnych źródeł jednocześnie nieomal otrzymujemy dwa prawie jednakowe projekty uczczenia uroczystego dla Polski dnia imienin Komendanta. Z inicjatywą jednego wystąpili marynarze, poparci przez dowódcę floty komandora Unruga, który wystosował do swych podwładnych następujące pismo:

„Dowódcom podległych mi oddziałów i jednostek podaję do wiadomości zaaprobowany przezemnie wniosek, przedłożony mi przez jednego z dowódców okrętów.

Wniosek ten ma na celu podjęcie energiczniejszej akcji, zmierzającej do materjalnego wsparcia sprawy rozbudowy floty, w danym wypadku znaczniejsze powiększenie funduszu łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Jest to sposób zbliżony do praktykowanego w wojsku, tak zwanego szlachetnego pojedynku, który może być staczany na łamach „Polski Zbrojnej".

Wzywam więc do wykorzystania okazji zbliżających się imienin Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, na który to dzień, prócz stałych miesięcznych naszych składek, zbieranych od trzech lat, zbieramy rokrocznie większe składki na dar imieninowy dla Wodza. Dar mający się wyrazić ufundowaniem łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Życzę sobie, aby wyniki zbiórek, przedłożone mi były do dnia 17 b. m., aby w dniu imienin Pana Marszałka można było mieć obraz całości składek. W wypadku nie posiadania przez poszczególnych ofiarodawców gotówki, można się tymczasem zadowolić deklaracjami, które będą zrealizowane w d. 1.4 r.b."

Za przykład podległym sobie oddziałom podaje kmdr. Unrug list dowódcy O. R. P. „Podhalanin" kpt. mar. Kosianowskiego skierowany w imieniu załogi tego okrętu do 1-go p. s. p.

Poniżej podajemy tekst tego listu:

„Do pierwszego pułku strzelców podhalańskich.

My, cała załoga (3 oficerów, 11 podoficerów i 31 marynarzy) okrętu R. P. „Podhalanin" zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi, zbieranemi od 3 lat) jako dar imieninowy 150 złotych na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do 1 p. strzelców podhalańskich— ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną im. Marszałka Piłsudskiago—prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów lub formacyj w. p.

W dniu dzisiejszym zostały przesłane składki członkowskie do Komitetu Floty Narodowej pod adresem Warszawa, ul. Elektoralna № 2, a składki na łódź podwodną skierowano do Redakcji „Polski Zbrojnej".

W imieniu oficerów i załogi O.R.P.
D-ca O.R.P. „Podhalanin".

„W ten sposób — pisze w swej odezwie kmdr. Unrug — każdy okręt lub od-

dział mógłby wybrać jakiś oddział wojsk lądowych lub marynarki, do któregoby zwrócił się z podobnem zapytaniem".

Tyle marynarze.

Podobną inicjatywę podjęto w innym oddziale. Otrzymaliśmy bowiem z Bydgoszczy następujące pismo:

„Chcąc przyczynić się do powiększenia funduszu budowy łodzi podwodnej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego i zarazem uczcić zbliżający się dzień imienin Marszałka, złożyli szeregowi nie zawodowi 15 wielkopolskiego pułku artylerji polowej w Bydgoszczy samorzutnie kwotę 315 zł., wzywając wszystkich niezawodowych artylerzystów służby czynnej w. p. (z p. a. c., z p. a. n., z d. a. k., z p. a. g., z p a. p. i z p. a. pl.) a oprócz tego szeregowych innych broni i służb garnizonu bydgoskiego jako swego garnizonu do jednorazowego datku na powyższy cel, wraz z życzeniem, by składane kwoty wpłynęły do dnia 31 marca b. r. (jako miesiąca imienin Marszałka) na konto łodzi podwodnej w P.K.O. 13782".

Tak więc w wyniku powyższych listów 1 pułk strzelców podhalańskich oraz wyzwani przez 15 wielkopolski pułk artylerji polowej mają głos.

O. R. P. ŚLĄZAK DO 73 P. P.

Dalszy ciąg pięknej inicjatywy, O. R. P. „Podhalanin" znajduje swój wyraz w poniższych listach.

My, cała załoga (2-ch oficerów, 18-tu podoficerów i 30 marynarzy) okrętu R. P. „Ślązak", zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi, zbieranemi od trzech lat) jako dar imieninowy 84 złotych na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do 73 pułku piechoty — ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego — prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów, lub formacji w. p.

W dniu dzisiejszym zostały przesłane składki członkowskie do Komitetu Floty Narodowej pod adresem: Warszawa, ulica Elektoralna 2, a składki na łódź podwodną skierowano do redakcji „Polski Zbrojnej". Składka członkowska do Komitetu Floty Narodowej wynosi 1 zł. od członka.

Kłoczkowski, por.

O. R. P. ISKRA DO 77 P. P.

My, cała załoga (3 ofic., 8 podofic. i 23 marynarzy) okrętu szkolnego R. P. „Iskra", zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi), jako dar imieninowy — 140 zł. na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do 77 p. p. — ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego — prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowannie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów, lub formacyj w. p.

Składki członkowskie zostaną przesłane do Komitetu Floty Narodowej pod adresem: Warszawa, ul. Elektoralna 2, a składki na łódź podwodną zostały skierowane do redakcji „Polski Zbrojnej".

W z. dowódca O. R. P. „Iskra".

O. R. P. KUJAWIAK DO 59 P. P.

Szlachetny pojedynek na cele Floty Narodowej zatacza coraz szersze kręgi. Zamieszczamy obecnie list od komandora podporucznika Steyera, dowódcy O. R. P. Kujawiak. Załoga tego okrętu pobiła dotychczasowy rekord składając 442 zł.

Do 59 pułku piechoty w Inowrocławiu (Kujawy).

My, cała załoga (3-ch oficerów, 15-tu podoficerów i 36 marynarzy) okrętu R.P. „Kujawiak" zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi, zbieranemi od trzech lat) jako dar imieninowy — 432 złote na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do 59 pułku piechoty—ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego, — prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów, lub formacji w. p.

Suma powyższa została przesłana do Komitetu Floty Narodowej pod adresem: Warszawa, ulica Elektoralna 2, a składki na łódź podwodną skierowane do redakcji „Polski Zbrojnej".

SZLACHETNY POJEDYNEK.

Inicjatywa szlachetnego pojedynku, podjęta przez kpt. mar. Kosianowskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Redakcja „Polski Zbrojnej" otrzymała szereg listów, w których oddziały zarówno marynarki, jak i wojska lądowego deklarują zebrane u siebie kwoty na fundusz łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Wszystkie te listy dajemy in extenso poniżej:

O. R. P. „GENERAŁ HALLER" DO CENTR. SZKOŁY KAWALERJI I DO 13 P. UŁ.

„My, cała załoga (4-ch oficerów, 12-tu podoficerów i 55-ciu marynarzy) okrętu R. P. „Generał Haller" zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi, zbieranemi od trzech lat) jako dar imieninowy 445 złotych na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do Centralnej Szkoły Kawalerji w Grudziądzu i do trzynastego pułku ułanów w Wilnie — ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego, prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów lub formacyj.

Dowódca O. R. P. „Gen. Haller"
Giedroyć, kpt. mar.

O. R. P. „KRAKOWIAK" Do P. P.

My, cała załoga O. R. P. „Krakowiak" (3 oficerów, 13 podoficerów i 32 marynarzy), zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Oprócz tego, z okazji zbliżających się Imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy 235 złotych, jako dar imieninowy na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego (poza normalnemi miesięcznemi składkami).

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do krakowskiego 20 p. p. — ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego, prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś oddziału lub formacyj w. p.

Składki członkowskie przekazujemy do Komitetu Floty Narodowej pod adresem: Warszawa, ul. Elektoralna 2, a składki na łódź podwodną przekażemy do redakcji „Polski Zbrojnej".

W imieniu załogi O. R. P. „Krakowiak".
Dowódca okrętu
Boreyko, kpt. mar.

SZKOŁA PODCHOR. MAR. WOJ. — DO SZKOŁY PODCHOR. ARTYLERJI.

W dniu 19.3 r. b. jako w dniu imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w składzie 11 oficerów, 75 podchorążych, 16 podoficerów, 18-tu urzędników i prac. cywilnych i 26 szeregowych składa imieninowy dar w kwocie 295 zł. 92 gr. jako jednorazową kwotę na łódź podwodną Jego imienia i zwraca się z koleżeńskim zapytaniem do Szkoły Podchorążych Artylerji, jaką kwotę zebrała na powyższy cel, prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej", oraz o skierowanie ze swej strony podobnego koleżeńskiego zapytania do któregoś z oddziałów wojskowych.

O. R. P. „POMORZANIN" DO 63 POM. P. P.

My, cała załoga (2 oficerów, 4 podoficerów i 21 marynarzy) hydrograficznego okrętu Rzeczypospolitej „Pomorzanin" zapisaliśmy się na członków Komitetu Floty Narodowej.

Prócz tego z okazji zbliżających się imienin ukochanego Wodza, zebraliśmy (poza normalnemi składkami miesięcznemi, zbieranemi od trzech lat) jako dar imieninowy 187 zł. na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego.

Zwracamy się z koleżeńskiem zapytaniem do 63-go pomorskiego pułku piechoty—ilu posiada członków w Komitecie Floty Narodowej i ile zebrał na łódź podwodną imienia Marszałka Piłsudskiego — prosząc o odpowiedź na łamach „Polski Zbrojnej" i o dalsze skierowanie podobnego zapytania do jakiegoś z oddziałów, lub formacji w. p.

W dniu 1 kwietnia zostaną przesłane składki członkowskie do Komitetu Floty Narodowej pod adresem: Warszawa, ul. Elektoralna 2, a składki na łódź podwodną skierowane do Redakcji „Polski Zbrojnej".

KOM. FL. NAR. NA POMORZU.

(Okólnik organizacyjny Pomorskiego Woj. Kom. Fl. Nar., który świadczy o dużej inicjatywie wyżej wspomnianego komitetu wojewódzkiego).

W związku z Okólnikiem P. Wojewody Pomorskiego 1 dz. VI D. — 7074/28 z dnia 6 grudnia 1928 r. oraz pismem tut. z dnia 19 lutego b. r. uprzejmie prosimy o przystąpienie do zorganizowania na podległym J. W. Panu terenie, Powiatowego Komitetu Floty Narodowej oraz Kół miejskich i wiejskich według następujących wytycznych:

I. Organizacja Powiatowych Komitetów Floty Narodowej:
Na terenie każdego powiatu oraz w miastach wydzielonych Toruniu, Grudziądzu i Gdyni, tworzy się Powiatowy, (Toruński, Grudziądzki i Gdyński) Komitet Floty Narodowej z siedzibą w mieście powiatowem, wzgl. w Toruniu, Grudziądzu i Gdyni.

II. W skład Powiatowego (Toruńskiego, Grudziądzkiego i Gdyńskiego) Komitetu Floty Narodowej wchodzą:
Jako przewodniczący: Starosta (Prezydent Miasta) oraz zaproszeni przez Pana Starostę (Prezydenta).
a) przedstawiciele urzędów państwowych i komunalnych,
b) komendant garnizonu oraz ewent. zaproszeni w porozumieniu z Komendantem Garnizonu, przedstawiciele Oddziałów wojskowych,
c) przedstawiciele duchowieństwa,
d) inspektor szkolny,
e) kierownicy względ. dyrektorowie wszystkich szkół;
f) przedstawiciele wszystkich organizacji zawodowych (rolnictwa, przemysłu, kupiectwa, rzemiosła, robotników i wolnych zawodów),
g) dyrektorowie instytucji finansowych (państwowych, komunalnych i prywatnych),
h) Przedstawiciele stowarzyszeń i związków społecznych, oświatowych, P. W. i t. d.
i) przedstawiciele prasy lokalnej.

III. Zakres działania Komitetu Powiatowego:
Do zakresu działania Komitetu Powiatowego należy:
a) zorganizowanie w każdej gminie miejskiej i wiejskiej Koła Floty Narodowej,
b) propaganda budowy Floty Narodowej na terenie działania Komitetu przez odczyty, przedstawienia, zebrania, prasę i t. d.,
c) współdziałanie z Wojewódzkim Komitetem Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.), w akcji zbiórki na rzecz statku „Pomorze", szczególnie na terenie Wolnych Zawodów i różnych zrzeszeń społecznych,
d) czuwanie nad działalnością Kół Floty Narodowej,
e) opracowanie sprawozdań w działalności Floty Narodowej, na terenie powiatu.

IV. Wydział Wykonawczy Komitetu Powiatowego:
Organem pracy Komitetu Powiatowego jest wybrany na przeciąg jednego roku przez Plenarne Zebranie Komitetu „Wydział Wykonawczy", złożony z 7-u osób:
1. Przewodniczącego,
2. Zastępcy przewodniczącego,
3. Skarbnika,
4. Sekretarza,
5. Referenta organizacyjnego,
6. Referenta propagandy,
7. Inspektora powiatowego (Kontrolera Kół).

Wydział Wykonawczy zbiera się w zasadzie dwa razy.

V. Komitet Powiatowy zbiera się w zasadzie jeden raz w kwartale.

VI. Organizacja Kół gminnych:
Na terenie każdej gminy organizuje Komitet powiatowy Koło Floty Narodowej. Do czynnej pracy w Kole gminnem powołani być winni: wójt sołtys, przedstawiciel obszaru dworskiego i całe nauczycielstwo gminy.
Na terenie miast, będących w związku powiatowym organizuje Komitet Powiatowy Miejskie Koła Floty Narodowej z burmistrzem na czele. Koła miejskie organizuje się analogicznie, jak Komitet powiatowy (patrz ustęp 2). Koła Floty Narodowej działają na podstawie „Regulaminu" dla Kół Floty Narodowej.

VII. Ogólne uwagi:
Organizacja Komitetów powiatowych Floty Narodowej winna być ukończoną w zasadzie do 15-go kwietnia b. r. O zebraniach organizacyjnych (termin i miejsce) prosimy dość wcześnie powiadomić sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.) celem ewent. przygotowania referenta i materjału propagandowego. Do niniejszego dołączamy 1-en egz. Statutu Wojewódzkiego Komitetu, 1-en egz. broszury propagandowej, oraz 1-en egz. Ustawy z dnia 16-go lutego 1927 r. o Komitecie Floty Narodowej.



Prof. Eugenjusz Pindelski, delegat K.F.N. na województwa południowe.

DALSZE OFIARY NA OKRĘT HANDLOWY „POMORZE".

Z inicjatywy Dyrektora Państwowego Banku Rolnego Oddział w Grudziądzu p. Tomasza Zana zebrali urzędnicy banku na cele Komitetu kwotę zł. 405.85, którą to przekazano na rachunek Komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu toruńskiego w Toruniu.

Z inicjatywy Dyrektora Krajowego Zakładu Psychjatrycznego w Świeciu p. Dr. Dokowskiego zebrał personel zakładu na budowę statku handlowego „Pomorze" zł. 375.69, którą to kwotę wpłacono na rachunek Komitetu do Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu świeckiego w Świeciu.

Inicjatorom i ofiarodawcom składa Wojewódzki Komitet Obchodu 10-lecia Niepodległości (Wojew. Komitet Fl. Nar.) na tej drodze serdeczne podziękowanie za tak wydatne poparcie akcji budowy statku handlowego „Pomorze".

Jak się dowiadujemy składki na cele Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Komitetu Floty Nar.) wpływają ofiarnie z całego Pomorza.

Obok samorządów miejskich i powiatowych, które uchwalają zaprojektowaną przez Sekcję finansową Komitetu stawkę opodatkowania, zgłaszają coraz częściej instytucje społeczne zawodowe, urzędnicy i szerokie warstwy społeczeństwa pomorskiego często pokaźne dobrowolne składki na cele Komitetu.

Świadczy to najlepiej o zrozumieniu u ludności Pomorza idei potężnej Polskiej Floty Narodowej.

Ostatnio otrzymał Wojewódzki Komitet Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.) następujące pismo z Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu:

„Komunikujemy, że w myśl odezwy Komitetu dotyczącej uczczenia dziesiątej rocznicy powstania Odrodzonej i Niepodległej Rzeczypospolitej Polskiej, przez utworzenie stałej fundacji pomorskiej w postaci statku handlowego „Pomorze". Pomorska Izba Rolnicza, doceniając ważność tej uchwały, postanowiła na cel powyższy wyasygnować fundusz w kwocie 60.000 zł. płatnych w 3 różnych rocznych ratach, z których pierwsza przekazaną zostanie w roku bieżącym. Dyrektor (—) JESKE.

Obywatelskie to i pełne zrozumienia wielkiego celu stanowisko Pomorskiej Izby Rolniczej zasługuje na stacjalne wyróżnienie.

Wydział Wykonawczy Wojew. Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.) składa na tej drodze Pomorskiej Izbie Rolniczej serdeczne podziękowanie.

Sejmik Powiatowy w Świeciu w budżecie na rok 1929/30 przeznaczył na okręt handlowy „Pomorze" kwotę złotych 10.000.

Urzędnicy wydziału powiatowego w Świeciu złożyli na ten sam cel jednorazowo zł. 1.200.

Na terenie powiatu wąbrzeskiego zebrano dotąd ogółem 1.079,91 zł.

Komitet Wojewódzki wyraża ofiarodawcom uznanie i serdeczne podziękowanie, za tak wysoce obywatelskie poparcie dla akcji Komitetu.

SĄDOWNICTWO POLSKIE NA FLOTĘ NARODOWĄ.

Zarząd Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej (Oddział Pomorski) nadesłał na ręcę wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Woj. Kom. Fl. Nar.) następujące pismo:

„Zarząd Pomorskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzeczypospolitej Polskiej ma zaszczyt zawiadomić, że uchwałą z 12-go lutego 1929 r.

powziętą ku uczczeniu zasług, jakie w szeregu lat położyli dla Zrzeszenia ustępujący z powodu przeniesienia, przewodniczący, p. Agenor Frendl obecnie prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach i zastępca przewodniczącego, p. Dr. Zygmunt Lewandowski, obecnie prokurator Apelacyjny w Katowicach, postanowił z funduszu Oddziału złożyć kwotę 100.000 zł. na budowę żywego pomnika Dziesięciolecia Niepodległości w postaci okrętu handlowego „Pomorze".

SAMORZĄDY POMORZA NA BUDOWĘ OKRĘTU HANDLOWEGO „POMORZE".

W myśl Odezwy Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew Kom. Fl. Nar.) w sprawie akcji samorządów na cele budowy statku „Pomorze" — zgłosiły w dalszym ciągu dobrowolne opodatkowanie następujące samorządy:

1. Sejmik Powiatowy w Tucholi zł. 4.721,
2. Korporacje Miejskie, Chojnice „ 4.821,
3. „ „ Lidzbarki „ 1.424,
4. „ „ Nowe „ 1.384,
5. Sejmik Powiatowy, Sępólno „ 4.131,
6. Korporacje Miejskie, Gdynia „ 11.902,
7. „ „ Łasin „ 754,
8. „ „ Lubawa „ 1.834,

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Nar.) składa na tej drodze wymienionym sejmikom i korporacjom podziękowanie za tak wysoce obywatelskie stanowisko na rzecz fundacji pomorskiej.

Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięc. Niepodl. (W. K. F. N.)

INFORMACJA PRASOWA POLSKA

jest to ajencja i poradnia w sprawach propagandy i reklamy prasowej oraz prenumeraty gazet i czasopism w Polsce i zagranicą, a przedewszystkiem biuro wycinków z artykułami i wiadomościami we wszystkich sprawach z prasy krajowej i zagranicznej, Warszawa, ul. Bracka Nr. 5. Telefon 241-53.

WIADOMOŚCI DROBNE

KOMUNIKACJA OKRĘTOWA POMIĘDZY GDYNIĄ A WSCHODNIEMI PORTAMI A. P.

Francuskie Tow. Okrętowe „Chargeurs Réunis" uruchomiło regularną komunikację okrętową pomiędzy Gdynią, a wschodniemi portami Ameryki Południowej. Na linji tej kursować będą narazie dwa okręty mianowicie: s/s „Światowid" i s/s „Krakus", które będą zawijać regularnie w okresie 6-tygodniowym do następujących portów: Gdynia, Le Havre, Rio de Janeiro, Santos, Buenos Aires. Powyżej wymienione dwa okręty są specjalnie skonstruowane do przewozu emigrantów i drobnicy towarowej. Oba okręty posiadają chłodnie, które służą do przewozu łatwo psujących się towarów. Tow. Okrętowe „Chargeurs Réunis" powierzyło reprezentację swoich interesów Polskiej Agencji Morskiej, która zajmuje się nietylko odprawą okrętów w Gdyni, lecz również akwizycją ładunków na eksport z Polski do wymienionych portów.

Polska Agencja Morska jest gotowa udzielić stronom zainteresowanym wszelkich potrzebnych informacji w sprawie możliwości przeładunkowych w Gdyni, oraz w sprawie kosztów transportu morskiego i prosi w tej drodze o bezpośrednie zwracanie się do niej.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU WĘGLA DRZEWNEGO DO WŁOCH.

Od roku 1926 daje się zaobserwować znaczny wzrost spożycia węgla drzewnego na rynku włoskim, który zapotrzebowanie swe na ten artykuł pokrywa głównie przywozem z Jugosławji i Francji Niżej przytoczone cyfry importu i eksportu wykazują stały wzrost importu przy zmniejszającym się eksporcie.

Rok	Import tonn	Import wartość lir.	Eksport tonn	Eksport wartość lir.
1924	65.258	22 293 202	9.971	4 112.755
1925	88.319	34.345.504	17.682	7.396.803
1926	122 889	49.198 541	12 071	4.953.971
1927	143.996	53.470.998	8.906	3.626.983

Ceny według ostatnich notowań we Florencji, która jest ważnym rynkiem na ten produkt wynoszą: 400 — 420 lir. (łupek) i 500 — 520 lir. (w koszykach) za tonnę w innych miastach notowano: 350—400 i 420 — 480 lir. za tonę. Węgiel drzewny nie opłaca cła wwozowego we Włoszech. posiadamy adresy firm włoskich, sprowadzających węgiel drzewny z zagranicy.

Lista ofiar

ZŁOŻONYCH NA BUDOWĘ FLOTY NARODOWEJ.

Dyon Pociągów Pancernych Jabłonna — zł. 19; Oficerska Szkoła Lotnicza w Dęblinie — zł 90; Pow Kom. Policji Woj. Śl. w Bielsku — zł. 19,95 gr.; 33 p. p. w Łomży — zł. 73; 4 Dyon Samochodowy w Łodzi ul. Wierzbowa 20 — zł. 7; Centralna Składnica Lotnicza w Dęblinie — zł. 20; 8 p. a. p. w Płocku — zł. 47; Baon Manewrowy w Rembertowie — zł. 5; Szpital Wojsk. O. W. Wilno — zł. 35; Oficerowie 1 D. A. K. w/m 29 listopada— zł. 1,26 gr.; Komenda Placu i Garnizonu Brześć n/B. — zł. 110; Kwat. 3 Dyonu Samoch. w Grodnie, Kościelna 10 — zł. 16,05 gr.; Starostwo w Brześciu n/B.— zł. 20; Komenda Garnizonu Bielsk Podlaski — zł. 17; Korpus Oficerski 15 p. p. w Dęblinie zł. 58; Kwatermistrzostwo Szkoły Zbrojmistrzów w/m Cytadela bud. 13 — zł. 60; Wydz. Ofiar Kurjera Warszawskiego — zł. 462,20 gr.; Państw. Komenda Policji Wojew. Śląskiego Cieszyn — zł. 20; III Baon 3 p. s. p. Wola Justowska k/Krakowa — zł. 37 — zł. 27; 36 p. p. w Warszawie 11 listopada 17/19— zł. 110; Korpus Podoficerów zaw. 11 p. p. w Tarnowskich Górach — zł. 148,50 gr.; Państw. Komenda Policji Wojew. Śląskiego Świętochłowice zł. 32,50 gr.; Insp. Szkolny w Augustowie — zł. 173; Miejska Pow. Kom. Policji Woj. Śl. Katowice — zł. 67,80; Baon Podch. Rez. Piech. Nr. 9a w Łukowie — zł. 178; 7 pułk Saperów w Poznaniu, ul. Rolna—zł. 10,45 gr., — zł. 68 — 10 zł. 45 gr.; Główna Kasa Miejska Ostrów Wlkp.— zł. 100; Ekspoz. Miejsk. Kontr. Gen. w Grodnie, ul. Północna 6 — zł. 40; Gmina Osieciny pow. Nieszawski — zł. 250; Inż. Wojciechowski Dyrektor Generalny Kop. Hoym Niewiadom Górny zł. 50; Sp. Akc. „Siła i Światło" w/m Marszałkowska 94 — zł. 120; Sąd Okręgowy w Łucku — zł. 12,50 gr.; Oficerowie 18 p. a. p. Ostrów Mazowiecki— zł. 36; Podofic. zaw. 1/18 p. a. p. w Zambrowie — zł. 9; 3 Okręg Szefostwo Saper w Grodnie ul. Bośniczka 24 — zł. 40,50 gr.; Inż. Wojciechowski M. Dyr. Gen. Kop. Hoym Niewiadom Górny — zł. 50; 72 p. p. w Radomiu – zł. 112; 1 p. art. najc. w Warszawie — zł 166; 34 p. p. Biała Podlaska zł. 51; 9 p. a. p. Biała Podlaska — zł. 69; Wydział Pow. w Mińsku Mazow.— zł. 100; 4 p. Strzelców Konnych w Płocku — zł. 39; Izba Kontroli Rachunkowej Poczt. Telegr. w Bydgoszczy — zł. 154; Etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie — zł. 73; 2 p. Sap. Kol. w Jabłonnie— zł. 36 — 69; 1 p. a. c. w Modlinie — zł. 65,50 gr.; 84 p. p. w Pińsku — zł. 83,45 gr. Wojsk. Instytut Gazowy w/m ul. Łucka 11— zł. 15; 1 p. Łączności w Zegrzu — zł. 129 95 gr.—8 zł. 80 gr.; Nadleśnictwo Państw. Klewańskie w Klewaniu—zł. 8,60; 3 Dyon Żandarmerji w Grodnie ul. Dominikańska 21—11; Wydz. Pow. Sejmiku Pułtuskiego — zł. 180; 1 Bataljon Sanitarny w/m — zł. 16; Rejonowy Zakład Żywnościowy w Wilnie — ul. Legjonów 2 — zł. 8,80 gr.; 12 Dyon Art. Kon. w Ostrołęce — zł. 16; Korpus Oficerski 11 p. p. Tarnowskie Góry — zł. 53; 28 p. a. p. w Zajezicku – zł. 34; 71 p. p. w Zambrowie — zł. 60; Biuro Rachunkowe Centralnego Zakładu Zaopatrzenia Sanitarnego Warszawa Powązki, ul. Elbląska 1 — zł. 26; (15 lutego b. r.) 5 p. Saperów Kraków — zł. 35; 4 Dyon Żandarmerji w Łodzi, ul. Przędzalniana 28 — zł. 4 95 gr.+5 zł.; 60 p. p. Ostrów Pom. — zł. 200; Etap Urzędu Emigracyjnego w Wejherowie — zł. 69; Szefostwo Łączności D. O. K. III w Grodnie — zł. 26; 19 Dywizja Piechoty w Wilnie, ul. Wielka 23 — zł. 15,50 gr.; Powsz. Zakł. Ubezp. Wzaj. Oddział Poleski Brześć n/B, ul. Dąbrowskiego 65 — zł. 6; Komenda Policji Państw. w Toruniu St. Rynek 10 — zł. 99; Dow. 7 Dywizji major S. G. T. Daniec Częstochowa — zł. 71; Gimnazjum im. Em. Plater Sosnowiec Małachowskiego 5 — zł. 100; Urząd Gminy Krasnowo w Rynkojeziorach p-ta Sejny — zł. 100; (Standart — Nobel w Polsce Sp. Akc. w/m Jerozolimska 57 — zł. 400; Starosta Powiatowy Inowrocław zł. 500; Wydz. Pow. Sejmiku Pułtuskiego — Pułtusk — zł. 500; 23 p. a. p. w Będzinie zł. 110; Urząd Gminy Zaboryszki w Szypliszkach — zł. 70; Urząd Gminy Przerośl pow. Suwalskiego — zł. 40; Dowództwo 76 p. p. w Grodnie Koszary Kościuszkowskie — zł. 164; Urząd Gminy Mikulicze pow. Włodzimierski, woj. Wołyńskie — zł. 150; Wojskowy Sąd Rejonowy w Grodnie, ul. Północna 6 — zł. 16, — Wydział Rady Pow. w Rzeszowie — zł. 100; Zwierzchność Gminna w Posadzie k/Rymanowa — zł. 68,50 gr.; Wydz. Pow. Sejmiku w Kozienicach — zł. 300; Dowództwo 4 p. Saperów w Sandomierzu — zł. 387,26 gr.; Wydz. Pow. w Chrzanowie — zł. 270; P. K. W. Wilno-Powiat, ul. Jakóba Jasińskiego 12 — zł. 27; Baon Podch. Beresa Kartuska — zł. 30; Urząd Gminny Grzybowica — zł. 60.

POLICJA WARSZAWSKA NA BUDOWĘ FLOTY MORSKIEJ.

Poszczególne komisarjaty Pol. Pań. wpłacają licznie wkładki ostatnio komenda Pol. Warsz. wpłaciła 2.136 zł. na rzecz K. FL. N.

SZKOLNICTWO NA RZECZ K. F. N.

Zasługuje na wyróżnienie działalność inspektora szkolnego w Lipnie p. Krogulskiego, wynikiem której jest wysłanie niżej podanego podziękowania przez Centralę Kom. Fl. Nar.:

WPan Inspektor szkolny
pow. Lipnowskiego w Lipnie.

Wielce Szanowny Panie Inspektorze!

Komitet Floty Narodowej czuje się w miłym obowiązku za ofiarną pracę Sz. Pana Inspektora w kierunku tak znakomitego zorganizowania w podległym sobie Okręgu Szkolnym wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej zbiórek pieniężnych na rzecz budowy floty polskiej, złożyć najserdeczniejsze wyrazy podziękowania.

Szlachetne i obywatelskie poczynania Sz. Pana Inspektora oby posłużyły za wzór do naśladowania dla innych Okręgów Szkolnych.

Składając raz jeszcze gorące wyrazy podziękowania, Komitet Floty Narodowej pozostaje w najgłębszem przekonaniu, że współpraca Sz. Pana Inspektora z Komitetem trwać będzie i nadal ku chwale i rozwojowi potężnej floty polskiej.

Osobne podziękowania poszczególnym Szkołom jednocześnie przesyłamy.

Z poważaniem
Sekretarz Generalny K. FL. N.
M. Zaruski.

URZĘDNICY BANKU GOSP. KRAJ. na K. Fl. N.

Urzędnicy Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie zebrali wśród siebie na rzecz budowy floty Narodowej w styczniu b. r. zł. 165,50 gr. w lutym zł. 164 50 gr. w marcu zł. 164,50 gr.

POLICJA PAŃSTWOWA NA FLOTĘ.

Funkcjonarjusze Policji Państwowej Komisarjatu XXVI w Warszawie przesłali zł. 71 na rzecz K. Fl. N.

BIBLJOGRAFJA

Ludzie morza. Z pamiętników i dokumentów wybrał i zestawił Roman Umiastowski. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Warszawa 1927 Cena 6 zł.

Terenem działań wojennych podczas wojny światowej był jak wiadomo, nietylko ląd stały, ale i oceany i morza. Na morzach tych toczyły się walki okręty wojenne — walki, które nieraz przejmują grozą, jednak są niezmiernie ciekawe w szczegółach. Jak płynęło to życie pod stałą groźbą niebezpieczeństwa jak wyglądają te osławione „boje morskie" w których przejawia się tyle hartu i męstwa ludzkiego pro.to, pięknie, żywo i barwnie przedstawia praca mjr. S. G. Romana Umiastowskiego p. t. „Ludzie morza". Zawiera ona przebogaty materjał zebrany z pamiętników, dokumentów oraz raportów oficjalnych z czasów wielkiej wojny i przetłumaczony na język polski. Omawiana praca dzieli się na 3 części:

1) wojna na powierzchni wód,
2) walka z ziemią,
3) życie floty.

Książka ta odsłania przed czytelnikiem, jakgdyby nowy świat: walki pancerników krążowników, torpedowców z różnych flot i na różnych teatrach wojny, torpedowanie okrętów wojennych, napady okrętów na wybrzeża, oraz ich blokowanie, wreszcie życie wewnętrzne na okrętach wojennych. Liczne przepisy wyjaśniają szczegóły techniczne, oraz sprawy, które mogą być niezrozumiałe dla czytelnika nie obeznanego z techniką okrętów wojennych. Szata zewnętrzna tej pracy mile pieści oko. 49 ładnych rysunków w tekście (w tem 20 na kredzie) barwna okładka, wykonana przez K. Mackiewicza oraz doskonały papier bezdrzewny sprawiają, iż książkę tę bierze się do ręki z prawdziwem zadowolnieniem Praca ta powinna zwrócić na siebie uwagę zarówno wojska jak i cywilnego społeczeństwa. W okresie kiedy przystępujemy do budowy naszej floty, rozszerzy ona wiadomości o warunkach, w jakich może się znaleźć w razie ewentualnej wojny. Wojskowi znajdą w tej pracy dla siebie dużo ciekawych fragmentów i epizodów z wojny światowej, cywilne społeczeństwo zapozna się z tem jak wyglądają morskie siły zbrojne i jak się bronią i napadają na morzu.

Z uwagi na jej niezwykle ciekawą treść, która jest obrazem męstwa ludzkiego oraz ze względu na jej charakter propagandowy, propaganda morza bodaj najracjonalniej w książce tej ujęta, jak najgoręcej polecamy ją również młodzieży, do której rąk trafić powinna czy to przez bibljotekę szkolną, czy też jako podarek gwiazdkowy.

Ludzie głębin. Walki okrętów podwodnych, wyczyny oraz życie ich obsługi—tych ludzi głębin — pełne niebezpieczeństw i niewygód, to temat, który niesposób, aby nie zainteresował kogokolwiek. Jednak temat ten naogół mało omawiany jest w literaturze europejskiej. Specjalnie uboga pod tym względem jest literatura polska. To też na szczególną uwagę zasługuje ukazanie się pracy znanego pisarza wojskowego mjr. Romana Umiastowskiego p. t. „Ludzie głębin". Warszawa 1928 r. Cena 8 zł. Praca ta stanowi starannie dobrane i przetłumaczone na język polski wyciągi z dokumentów oficjalnych, raportów i pamiętników z okresu wielkiej wojny; przedstawia ona życie i walki okrętów podwodnych różnych państw obcych i na różnych morzach podczas wojny światowej. Praca ta dzieli się na następujące rozdziały:

1) jak walczą okręty podwodne,
2) ofiary nurkowców i wpływ wojny podwodnej na działania na morzu,
3) walka z okrętami podwodnemi,
4) miny,
5) wodzowie i sztaby.

Praca ta w lekkiej i przystępnej formie daje dokładny obraz życia wojennego statków podwodnych oraz pełnych straszliwej grozy ich zmagań i napadów. Zawiera ona np. wstrząsające opisy walk i przygód łodzi podwodnych, szereg fragmentów o zatapianiu okrętów, użyciu min, i t. p. Końcowy rozdział tej pracy przedstawia sztaby morskie, dowodzenia działaniami na morzu wogóle, a okrętów podwodnych w szczególności.

Wszelkie szczegóły techniczne, niezrozumiałe dla przeciętnego czytelnika, autor wyjaśnia w przypisach.

Praca jest bogato zilustrowana, posiada ona piękną okładkę wykonaną artystycznie przez Nałęcz-Korzeniowskiego, jest ona lekturą zarówno ciekawą jak i pożyteczną, a to z tego względu, że zapoznaje czytelnika z morzem i okrętami morskiemi, sposobami użycia i zwalczania okrętów podwodnych oraz z czynami bohaterstwa i poświęcenia.

Nadaje się ona również jako upominek świąteczny. Można ją śmiało polecić zarówno wojskowym jak i cywilnym.

Morze jako źródło bogactwa narodu. Roman Umiastowski, Warszawa 1928. Cena 0.70 zł. Jako tomik IV Bibljoteczki „Żołnierza Polskiego" ukazała się niedawno praca mjr. S. G. R. Umiastowskiego p. t. „Morze jako źródło bogactwa narodu". Zadaniem autora było zapoznanie szeregowych w przystępny i popularny sposób z temi korzyściami, jakie daje narodowi każdemu, a zwłaszcza Polsce dostęp do morza, wykorzystanie jego bogactw i handel morski.

Broszurka dzieli się na 3 części:

1) Na co jest Polsce potrzebne morze.
2) Przewozy morskie a Polska.
3) Połowy na morzu.
4) Nasze prace nad morzem.
5) Jak wyglądają porty polskie

Dzięki broszurce tej czytelnik uświadomi sobie: jakie towary wywozimy i przywozimy, jakie ponosimy straty ze względu na brak floty handlowej, jak wyglądają Gdańsk, Gdynia i Tczew, i t. p, oraz zrozumie, że może to nietylko piękny i tajemny żywioł, ale skarb, który przy odpowiedniem wyzyskaniu i opanowaniu przez własną flotę handlową i wojenną, zapewnić może państwu bogactwo i potęgę.

Pracę ozdobiono 7 ilustracjami w tekście. Książeczka ta jest pożyteczną i ciekawą czytanką.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

GRANATOWA ARMJA CZYNEM ŚWIĘCI IMIENINY WODZA.

Komendant główny policji płk. Jagrym-Maleszewski udał się z delegacjami do Belwederu, gdzie w imieniu policji złożył życzenia oraz album pamiątkowy, zawierający adres odręczny komendanta głównego policji oraz depesze od wszystkich komendantów wojewódzkich, powiadamiające, że cała policja jak jeden mąż, dla uczczenia imienin Pierwszego Marszałka Polski, zapisała się na członków L. O. P. P. oraz komitetu Floty narodowej, jako że Marszałkowi największą sprawia radość wszystko to, co ma na celu wzmożenie sił Ojczyzny, To rzeczowe zamanifestowanie uczuć zasługuje na tem większą uwagę, że w liczbach ta ofiarność 32.000 korpusu policji wyraża się pokaźną sumą 192.000 zł. na LOPP, oraz 32.000 zł. na komitet Floty narodowej, które będą zasilać te instytucje rok rocznie.

Stowarzyszenie urzędników krajowych Pomorskiego Starostwa Krajowego wpłaciło do Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Toruńskiego na rachunek Wojewódzkiego Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości (Wojew. Kom. Fl. Kar.) kwotę zł. 50.

Towarzystwo Młodzieży Żeńskiej w Starogardzie wpłaciło do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Starogardu na ten sam rachunek kwotę 10 złotych.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ „VITA”
W WARSZAWIE

Dyrekcja Centralna — Warszawa, ul. Fredry 2.

Przyjmuje ubezpieczenia na życie, od nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej. (Towarzystwo „VITA” wypłaciło odszkodowań za wypadki śmierci od roku 1924 do 1929 na sumę 677.463 złotych).

Zarząd: W. Braunstein, W. Hordliczka, Z. Rozmanit, Dr. St. Sławski, H. Stiefel i J. Straesslé.
Dyrektor Naczelny: Stefan Gielg.

Oddziały i Reprezentacje: Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Kielce, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno.
Reprezentacje i Ajentury w większych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

CENTRALNE BIURO

Polskich Fabryk Gwoździ i Drutu

Spółka z Ograniczoną Odpowiedzialnością

WARSZAWA,
KRÓLEWSKA 25.

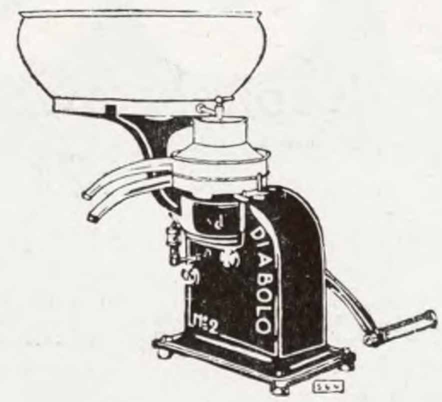


Fabryka Wyrobów Blaszanych
WŁ. BRAUNSTEIN,
WŁ. SZAMOTA i S-ka
Karolkowa № 26, w Warszawie
Tel. 10-72.

ESKIMOS

LODOWNIE POKOJOWE
i RESTAURACYJNE.

„DIABOLO”



„DIABOLO”

Według zdania setek tysięcy gospodarzy i rzeczoznawców
ORYGINALNA SZWEDZKA WIRÓWKA
„DIABOLO”
zapewnia nabywcy najlepsze wyniki i daje największe zyski
„DIABOLO“ jest prostej i trwałej budowy, odtłuszcza najdokładniej, 15-letnie poręczenie.
Spłata bardzo małemi ratami miesięcznemi bez doliczania jakichkolwiek procentów.

DIABOLO-SEPARATOR
Sp. z Ogran. Odpow.

Warszawa, ul. Królewska 23.
Poznań, ul. Wodna 14, Lwów, ul. Batorego 34,
Kraków, ul. Poselska 18.

Idealny środek lokomocji XX wieku **SAMOLOT** szybki — wygodny — bezpieczny

Warszawa — Poznań — Katowice — Kraków — Lwów — Gdańsk — Brno — Wiedeń

PASAŻEROWIE — POCZTA — TOWARY

INFORMUJCIE SIĘ:

WARSZAWA: Marszałkowska 138, tel. 5-71, 5-72, 5-73, lotnisko tel. 8-50, 8-60.
KRAKÓW: Szpitalna 32, tel. 32-22, lotnisko Rakowice, tel. 25-45.
LWÓW: „Orbis” Jagiellońska 20, tel. 47-71, lotnisko Pole Janowskie, tel. 29-36.
POZNAŃ D. K. P. Wały Zygmunta Starego 4, tel. 55-16, lotnisko Ławica, tel. 67-11.
KATOWICE: Port lotniczy, tel. 1-45, lotnisko tel. 1-45.
GDAŃSK: Langfuhr, tel. 415-31, lotnisko Langfuhr tel. 415-31.
BRNO: Tel. 42-66, lotnisko Letiste, tel. 42-66.
WIEDEŃ X: Tegetthoffstr. 7, tel. R. 21-0-84, lotnisko Aspern, tel. 48-5-60.

ZAKŁADY GRAFICZNE „WUZET"
WARSZAWA, MIODOWA 23
TELEFON 140-17

Prenumerata: rocznie 18 zł., półrocznie 9. Dla członków K. F. N. ustępstwa.
Adres redakcji i administracji: Nowy Świat 7 m. 40, tel. 531-27.

ZA WYDAWNICTWO: JÓZEF KĄKOLEWSKI. REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: STANISŁAW LECH-TOMCZAK.